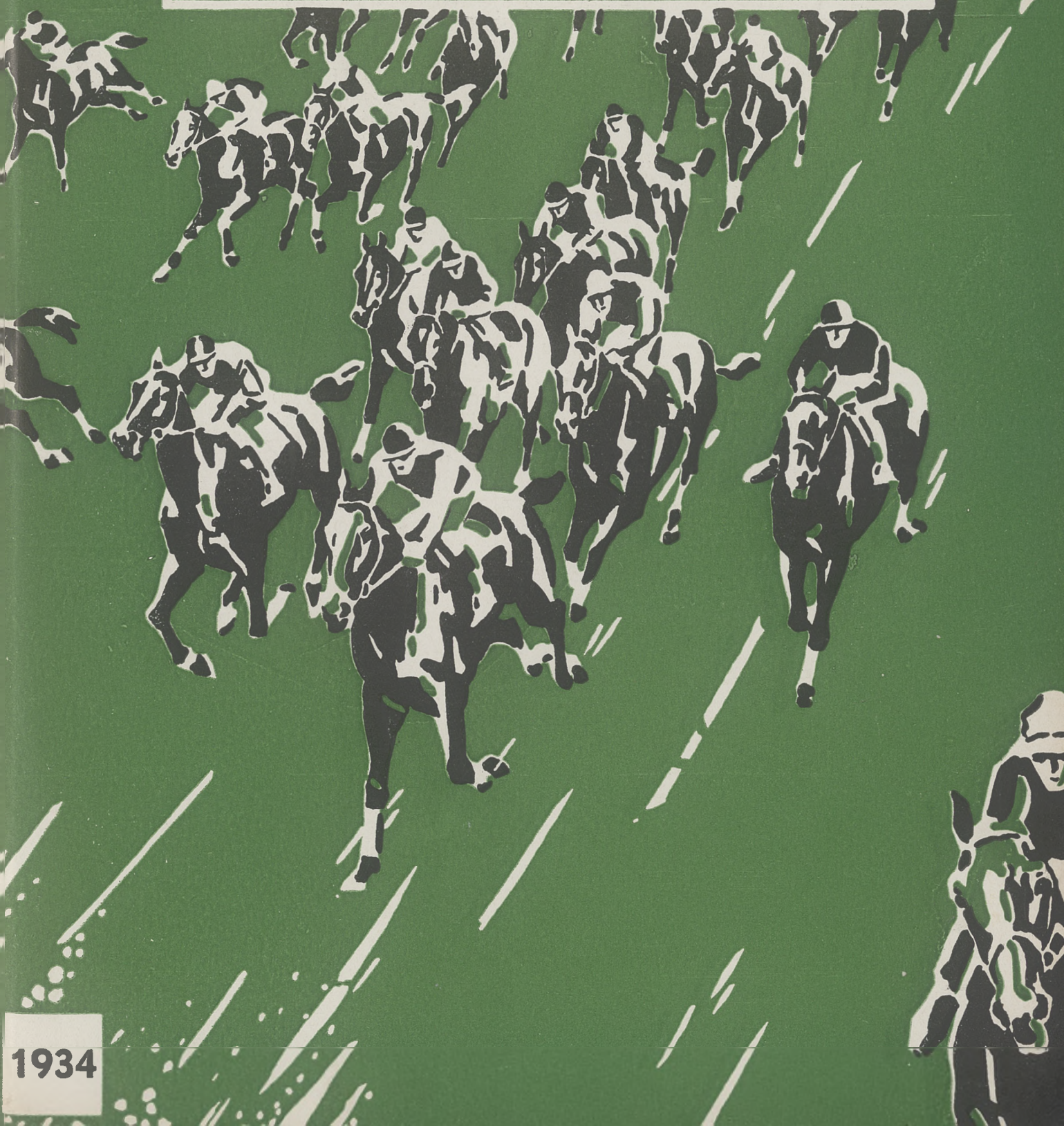


# Jeździec i hodowca



# DO PP. HODOWCÓW

## koni pełnej krwi i wysokiej półkrwi angielskiej.

Redakcja „Polskiej księgi stadnej koni pełnej krwi angielskiej” oraz „Polskiej księgi stadnej koni wysokiej półkrwi angielskiej” przypomina pp. Hodowcom:

1) że termin **zgłoszenia źrebiąt**, urodzonych w r. 1934, do wymienionych ksiąg stadnych za opłatą po 2 zł., — upływa dnia 31 października 1934 r.,

2) że zgłoszenia, które wpłyną pomiędzy dn. 1 listopada a 31 grudnia, winny być opłacane po 10 zł., zaś po 1 stycznia do 31 grudnia roku następnego po 25 zł. od źrebięcia;

3) żadne zgłoszenie nie może być przyjęte bez dołączonego przy nim świadectwa stanowienia klaczy z roku poprzedniego, na odwrocie którego winno być stwierdzone urodzenie źrebięcia (przez Kierownika właściwego Stada Ogierów dla ogierów państwowych, przez wójta gminy dla ogierów prywatnych);

4) zgłoszenia o tem, że klacz została jałową, poroniła, że źrebię padło przy urodzeniu, że urodziła martwe bliźnięta i t. d. wraz z datą ostatniego skoku winny być **dokonane obowiązkowo** i na przepisowych deklaracjach, w terminie najpóźniej do 31 października.

5) Redakcja przypomina pp. Hodowcom, że zmiany w umaszczeniu źrebiąt, stosownie do par. 9 Zasad prowadzenia wymienionych ksiąg stadnych, winny być zgłaszane **najpóźniej do 31 grudnia** roku następnego po roku, w którym się źrebię urodziło. Przeoczenie tego terminu może spowodować zakwestjonowanie tożsamości konia do celów wyścigowych i straty materialne.

6) Redakcja prosi pp. Hodowców o ściślejsze przestrzeganie dokładności w opisie maści źrebiąt. Przy sprawdzaniu wieku koni na torze warszawskim stwierdzono **nienależny opis maści u 48 koni**, zgłoszonych do ksiąg stadnych.

**ARIEL** derbista niemiecki ogier, najwyższej krwi i klasy w Polsce po Ard Patrick (St. Florian - Morganette) i libidem (tittle Duc-Bayreuth) z linii sławnej ALVEOLE stanowi w Polsce od 1931 r. (pierwsze dwutatki dobrze biegają. Stanowieć będzie 1935 r. w majątku Dąbie, poczta Żółkiewka koło Lublina, za opłatą 100 zł. od kl. pełnej krwi, z boksem (1934 r. zażrebił kilkanaście klaczy półkrwi).

POSZUKUJĘ ROSŁEJ DOBRZE  
ZEBRANEJ PARY KONI WY-  
JAZDOWYCH, JEDNOMAŚCIS-  
TYCH NIEKURTYZOWANYCH  
W WIEKU OD 5 DO 8 LAT

KONIECZNE WYDATNE  
RÓWNE CHODY  
I SPOKOJNY TEMPERAMENT

OFERTY Z PODANIEM CENY  
I, JEŚLI MOŻLIWE, FOTOGRA-  
FJA „JEŹDZIEC I HODOWCA”  
DLA B. L.

## ZAKŁADY DRUKARSKIE W. PIEKARNIAKA

Warszawa, Ordynacka 3, tel 644-59.

**Specjalność:** Wydawnictwa periodyczne i pisma codzienne, ilustracje, druki wielobarwne, książki, oraz druki w dużych nakł.

**Zakłady posiadają działy:** Zecernia ręczna, linotypy, dział maszyn płaskich, dział rotacyjnych, introligatornię i stereotypownię.

Zakłady egzystują od 1913 r. Posiadają 29 specjalnych maszyn. Zatrudniają 100 prac.

## Do sprzedania

ogier pełnej krwi ang. SZERYF (Harrier-Szeréna po Sac-à-Papier) kaszt. ur. 1926 r. w st. Ostromecko J. hr. Alvensleben-Schönborn. Wiadomość: Warszawa, Polna 1, Stajnia p. S. Szwarcsztajna.

# Jeździec i hodowca

27

O R G A N

TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWLI KONI W POLSCE

T R E Ś Ć Nr. 27:

Z dekady. Pokłosie z czterech wystaw — pokazów — Zdzisław Poklewski Koziell. C. Chomel. Historia konia w starożytności i jego rola w cywilizacji — przełoż. z francuskiego Zofja z Markowa Markowska. Wyścigi zagranicą — Anglja — Brown Jack. Kawalerzyści polscy w Rydze — A. O. Koń doński — Fr. K. Stado lorda Derby — Harry of Hereford. Kronika krajowa i zagraniczna.

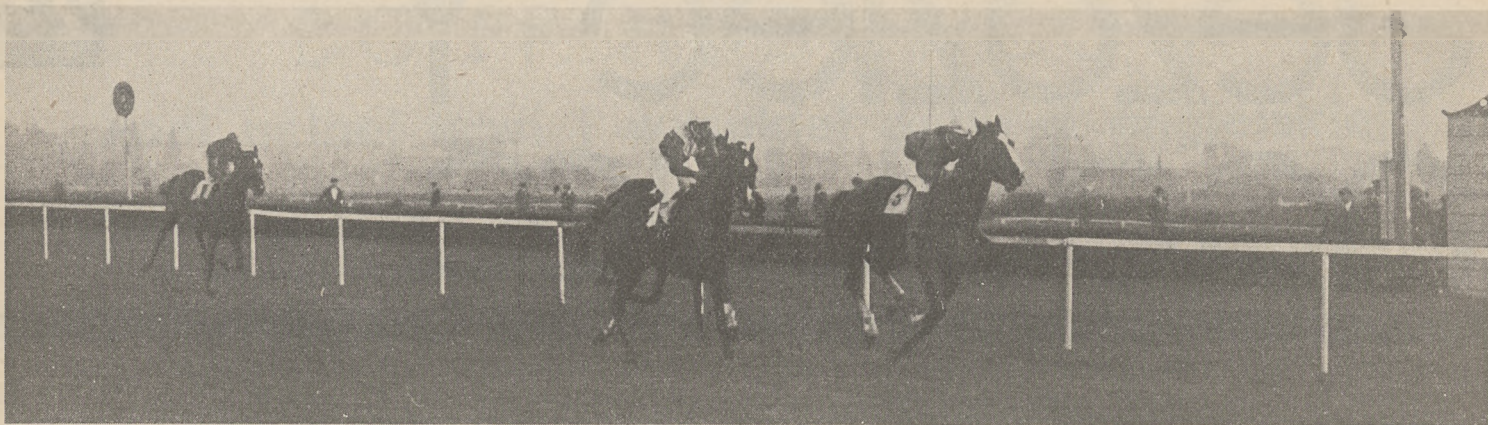
ROK XIII

WARSZAWA, DN. 20 WRZEŚNIA 1934 R.



Ekipa polska w Rydze; od lewej: mjr. Lewicki, kpt. Ruciński, por. Czerniawski, por. Komorowski i por. Gutowski.

Foto: J. Ozols — Ryga.



Nagrodę Fils du Vent (10.000 zł. — 2.400 m.) wygrywa st. „Natalin” 3 l. og. sk. gn. Lir (L'Arctin — Ruń), bijąc pod żok. Jagodzińskim Loidana, Hamilcara, Little Gloria, Hesperie i Hogartha. Foto: N. Pelczyński — Warszawa.

## Z D E K A D Y

**Lir w wielkiej formie. — Impet II i potomstwo Rheinwein'a. — Pierwsze zwycięstwa „Forwardów”. — Jarosław. — Dwulatki po Büvesz'u. — Gralsritter musi być niezłym ogierem. — Burzan. — Gay Girl.**

Sobota i niedziela (8 i 9 września) przyniosły dwie rozgrywki, które rzuciły pewne światło na szanse kandydatów, mających brać udział w St. Leger. **Kerry Rock**, który tak niespodziewanie blado przeszedł w Derby, w gonitwie o nagr. 3.000 zł., na dyst. 2400 mtr. pokazał znowu dobrą formę, bijąc po dość ciężkim torze czteroletniego Jawora III, zwycięzcę gonitwy im. Kawalerji Polskiej oraz Chapeau bas. A już wprost świetną formę wykazał **Lir**, wygrywając nagrodę **Fils du Vent** (10.000 zł., 2400 mtr.). Hesperia prowadziła wyścig prawie do ostatniego zakrętu, gdzie minął ją Hamilcar, a po zewnętrznej stronie toru Loridan i Little Gloria (plus 4 kg.); Loridan, ładnie prowadzony przez Keogh'a, szybko pobił Hamilcara oraz zagranicznego pochodzenia klacz i poszedł naprzód. Lir, przez pewien czas zamknięty przy bandzie, nie mógł wziąć udziału w pościgu. Lecz, gdy Hesperia usunęła się w prawo, Lir błyskawicznie zaatakował przodujące konie i jeszcze zupełnie pewnie pobił Loridana i Hamilcara. Żok. Czernuszenko, jeździec naogół uważny i nie brutalny, tym razem wykonał ruch nieostrożny i starając się zrobić drogę Lirowi, musiał tracić og. Hogarth, który wówczas poślizgnął się i upadł. Ponieważ 3 konie były już wówczas dobrze na przodzie, trudno było dopatrzeć się tu złej woli, lecz żok. Czernuszenko otrzymał surowe ostrzeżenie.

Żokeje nasi, jeżdżący na leader'ach, zdają się ciągle nie pamiętać o tem, że miejsce przy bandzie wolno jest zrobić swemu towarzyszyowi stajni tylko o tyle o ile to nie przeszkadza innym koniom. Niechże więc pp. właściciele stajni przypomną jeźdźcom na leaderach istnienie § 97 Prawideł wyścigowych, który mówi, że Komisarze mogą zdystansować konia, który przetnie drugiemu drogę nie minawszy go przynajmniej o dwie długości, popchnie go lub t. p. Lir wykazał w każdym razie, że jest zupełnie innym koniem niż na wiosnę, że zwycięstwa w Handicapie Chambery i Nagr. im. Prezesa Łódzkiego Towarzystwa, były coś warte; spotkanie Lira z Matem i Łeb w Łeb będzie wobec tego walką arcy-ciekawą.

**7.000-ny wyścig dla koni starszych**, rozegrany również na dystansie Derby, wobec zakulenia Gentry'ego,

sprowadził się niestety do pojedynku Wagram — Imperator. Ten ostatni szedł cały czas przy szyji Wagrama tak długo, aż syn Manton'a poddał się, poczem cantrował, zupełnie zresztą skończony (tempo 37'') do celownika.

**Nagr. 7.000 zł.** dla dwulatek, ukształtowała się natomiast bardzo interesująco: po wprost świetnym starcie dość szybko oddzieliła się trójka Impet II, Ellora i Iljas; najlepszym okazał się **Impet II**, który pobił pewnie Ellorę o 2 długości, a córka Poinsettia — Iljas była trzecią o długość. Dalej Napaść i La Scala. Pół-brat ogiera Fandango II — Impet II pochodzi od Huryski (córka Morphy) oraz og. Rheinwein, który wydaje się być dobrym reproduktorem. Poprzedniego dnia wygrał wyścig inny jego syn **Ideał**, pół brat Eclair'a', od importowanej z Anglii Bay Leaf. Poprzednio wygrały wyścigi: Ingola i Rywał — również jego dzieci. Rheinwein jest po Arranmore (dawał konie bardzo wytrzymałe) z klaczy Romanze po Fervor i Roma po Matchbox. Należał jako trzylatek do dobrej drugiej klasy niemieckiej, jako starszy mógł być zaliczany do najlepszych koni i odnosił zwycięstwa nad derbistami nawet. Najcenniejsze zwycięstwa odniósł: w Hindenburg Rennen. Botschafter R., Schlenderhan R., Falkenhausen R., Illo R. i t. d., w Derby był piąty.



Imperator (Parachute — Frosted Ice po William Rufus), og. gn., ur. 1929 r. w st. Krasne, wł. st. „Lubicz”; obok jego trener K. Chatisow.

Foto: N. Pelczyński — Warszawa.

**Dalaj Lama** odniósł zwycięstwo o szyję, w zaciętej walce nad trzyletnim Treadore i Inguszem. Wyścig, mimo małego pola dobry i rozgrywka nad wyraz zajmująca.

Z wyścigów dni poprzednich zasługują na uwagę: drugie już w sezonie jesiennym zwycięstwo **Laszki** w gonitwie II kat. (6.IX), a także udany występ ogierka dwuletniego **Heljos**, pół-brata Hela, który cantrował po ciężkim torze, bijąc umiarkowane zresztą towarzystwo, z którego najbliższej do zwycięzcy doszły Prorok i Carewicz.

Pierwszy zwycięski produkt popularnego i dzielnego Forwarda oglądaliśmy w niedzielę (9.IX): gn. **Lita-wor** — ze świetnej linii żeńskiej Ladora'y, matki Landgraфа, drugi swój występ (w nagr. 1.800 zł.) zakończył łatwą wygraną, gdy w Próbniej był trzeci. Za swoje — na razie niewielkie zasługi i przez pamięć ojca — dostał serdeczne brawa.

Wtorek (11.9, dzień 50). Wyścigi ładne i zajmujące, cudowna letnia pogoda. **Jumar** w gonitwie II kat. pozostał tylko z dwoma rywalami, Krytonem (drugi) i Kuteroną (trzeci) z którymi nie miał wiele do roboty.

**Nagr. 3.000 zł.** (2.100 mtr.) zakończyła się ciekawą walką, w której **Jarosław**, obronił się mocnemu atakowi Dniepra i pobił go o łeb. Trzyletni Dumping wyszedł z trudem na trzecie miejsce, bijąc równie o łeb Szarfę, klacz, po której można było spodziewać się lepszego wyścigu; widocznie jest ona czuła na wagę — w hcp. Otwarcia niosła 54½ kg., tutaj 60 kg.

Pięknego pochodzenia **Narzan** (Mah Jong i Fatima, córka Illuminatora, która wygrała nagr. Rzeki Wisły i Wielką Wrsz.) doszedł do formy i na zakręcie lekko pobudzony, wygrał łatwo gonitwę III kat. dla dwulat-ków od Latony i Tercji, córki Forwarda. Natomiast niespodziewaną porażkę w gon. II kat. odniosła lesznowska Ice, która po pierwszym zwycięstwie obecnie szła dużo gorzej i zajęła tylko trzecie miejsce. Zwycię-żył pewnie **Łokietek** (Büvesz i Czarnobrewa po New-minster II); drugim był Nemrod. Czy było to zwycię-stwo wypadkowe, czy też mamy tu do czynienia z rze-telnie dobrym koniem, który po ostatniej porażce (Na-paść) doszedł dopiero do kondycji — trudno jeszcze orzec; wszak to jeszcze młode, kształtujące się konie. **Łokietek** wyróżnia się zresztą **pochodzeniem**: syn prawie niepokonanego węgierskiego derbisty Büvesz, jest z matki po arcy-szlachetnym Newminister II, który re-prezentuje najlepszą krew angielską; babką jego jest znakomita Ruń ks. Lubomirskich, która dała Lira.

We środę (12.IX) w gonitwie I kat. spotkali się ry-wale z nagrody Próbniej, którzy tam wyszli na remis. Tutaj zwyciężył **Isolano** (Bafur i Antinea), bijąc Libret-to i Incydenta. Na tym ostatnim ż. Dorosz jechał cały czas tak miękko, że Komisarze zmuszeni byli „zsaǳić” go z obcych koni na dłuższy czas. Swoją drogą po to-rze miękkim koń ten szedł dużo lepiej.

Wśród dwulat-ków, które wzięły udział w gonitwie III wyróżniał się **Tamano**, syn Palü, który zwyciężył łatwo Dratwę i Hultaja.

Gonitwę **Sprzedażną** (4.000 zł.) wygrała specjalnie na wyścigi sprzedażne przygotowana zagraniczna **Ka-rasu**, która tu dzięki niższej ocenie może korzystać z ulgi wagi. Warto zauważyć, że Karasu i Libretto są po ogierze Gralsritter — oba konie galopują nieźle, a Libretto jest koniem nawet wcale dobrym. Gralsritter jest synem Nuage'a z kl. Grita po Hannibal, a więc pół-brat Geiser'a. Jako dwulatek Gralsritter wygrał Ham-



Jarosław (Harlekin — Donna Mobile), 4 l. og. kaszt. p. L. Dydyńskiego, wygrywa gonitwę o nagr. 3.000 zł., bijąc pod żok. Gillem: Dniepra, Dumpinga i Szarfę.

Foto: N. Pelczyński — Warszawa.

burger Criterium, (bijąc Weissdorn'a) oraz 3 inne wyści-gi, a w Pr. des Winterfavoriten był trzeci za Favor i Weissdorn. Jako trzylatek wygrał Fervor R., Anschluss R. — Bardzo ładnie złożył się wyścig dla 3 l. i st. kla-czy (2.000 zł.) zakończony walką kl. **Kajana** z Jeannette III. W walce o pół dł. zwyciężyła pierwsza w dobrym czasie 2 m. 15½ sek.

Dystansowy wyścig na 2.800 mtr. I kat. poprowa-dził 3 l. Le Palikare w odstępnie przed Burzanem i Da-mem. Na 1.000 mtr. przed końcem **Burzan** pogonił za leaderem i na prostej minął go, jednak nie bez oporu ze strony trzylatka — musiał być pobudzony zanim od-niósł zwycięstwo. Dam nie odegrał w wyścigu żadnej roli. Czas 3 m. 8 sek. (59—33—32—32).

W wyścigach dla dwulat-ków — **Lawnik** (Büvesz i Brenta) nie dał zbliżyć się ani na chwilę innym ko-niom i łatwo wziął nagrodę III kat. Równoległą gonitwę wygrał **Prorok**, syn Forwarda, w zaciętej walce z Ho-ney Moon. Dosiadający zwycięzcy ż. Gill, trochę bez-względnie finiszował, przez co potrafił Kalifa, który z początku szedł dobrze, lecz w połowie prostej zgasał.

Drugie w r. b. zwycięstwo odniosła **Gay Girl** (Bafur i szybka Galante), którą przez pewien czas atakował Łotr; klacz lekko pobudzona, uciekła jednak rywalowi i ostatecznie wygrała b. pewnie (2.100 zł.).

**Ferrato**, po dłuższym odpoczynku, przyszedł pierw-szy w gonitwie III kat. bijąc Terrora. Ksieni, która za-sztorcowała na starcie, lecz szybko dogoniła pole, by-ła trzecia. Niesłusznie robiono tu zarzuty starterowi — start był zupełnie dobry; żok. Nowak też tu nie był winny, a tylko koń. Czy gdyby Ksieni ruszyła dobrze — wynik byłby inny — bardzo trudno przesądzić.

Urodziwa **Havanita** pod zdolnym chłopcem stajen-nym Tokarskim ze stajni p. Bersona, po krótkiej „od-prawie” danej Medynie, zwyciężyła łatwo w ostatniej gonitwie dnia (V kat.).

# Pokłosie z czterech wystaw — pokazów

W drugiej połowie czerwca i w ciągu lipca odbyły się w okręgu Państwowego Stada Ogierów w Janowie Podlaskim, po wicsennem lokalnem premjowaniu roczniaków, cztery pokazy — wystawy hodowlane i remontowe, a mianowicie: dn. 21 — 26.VI w Wysokiem Mazowieckiem, dn. 9 — 10.VII w Oszmianie, dn. 24 — 25.VII w Brześciu n. Bugiem, dn. 26 — 27. VII w Kobryniu.

Zaczynając opisowo sprawozdanie w chronologicznym porządku od Wysokiego Mazowieckiego należy obiektywnie stwierdzić na tym pokazie brak specjalnie wybitnych, charakterystycznych jednostek w jakimkolwiek bądź dziale.

Klaczy przedstawiono około 50 egzemplarzy, prawie wyłącznie z mniejszej własności. W stawce tej, jak zresztą chyba na każdym pokazie u nas, było kilka suchych „polskich” klaczy ale przeważało beztypowe, niby uszlachetnione, pogłowia, pozbawione wszelkiego wyrazu.

Powiat Wysoko-Mazowiecki przechodził hodowlanie różne fazy. W ciągu kilku lat powojennych ludność interesowała się hodowlą szlachetną a nawet samorzutnie poszukiwała orjentala. Ogierzy państwowe miały bardzo znaczne powodzenie, trudne nieraz do podołania. Stan ten jednak kilka lat temu jaskrawo się załamał. Powszechna bezplanowość powoduje u szerokiej masy hodowców przesadną i krótkowzroczną wrażliwość na zupełnie chwilową konjunkturę. Otóż w tamtej porze Komisja Remontowa, przy jednym z zakupów najchętniej nabywała konie o typie artyleryjskim przeważnie a. l. o. Niewiadomo czy przy udziale okolicznych właścicieli ogierów prywatnych, przeważnie pogrubionych, czy też poprostu pod wrażeniem chwili szeroko rozpowszechniła się wieść, że wojskowość chętniej nabywa konie ciężkie, niż uszlachetnione. Przekonanie to trwało uporczywie w ciągu kilku lat, powodując nawet konieczność zredukowania ilości ogierów państwowych, przydzielanych na tamten powiat. Dopiero ostatnio, od roku zeszłego, zainteresowanie dla właściwej na tym terenie, szlachetnej hodowli zaczyna się po-

woli zpowrotem ożywiać. Wypadek ten który można poprzeć szeregiem innych analogicznych przykładów, wskazuje jak bardzo szkodliwem okazać się nieraz może jedno doraźne zarządzenie, zawczasu nie rozgłoszone i należycie nie objaśnione.

W przeciwstawieniu do przytoczonego ujemnego obrazu, należy się również powołać na odwrotny, bardzo pomyślny wynik, jaki został osiągnięty w innej miejscowości przez uwzględnienie czynnika hodowlanego obok i po za rodzajem chwilowego zapotrzebowania. Na jednym z wicsennych spędów remontowych z przed paru laty w Siedlcach, Komisja zamierzała kupować konie wyłącznie pociągowe. Obecny na spędzie Szefer Remontu dał się jednak przekonać i zgodził się na zakupienie ponad program i dobre zapłacenie także i kilku czy też kilkunastu doprowadzonych wówczas na tem spęd dodatkich koni szlachetnych typu wierzchowego. Następstwem tego życiowego posunięcia nie dało na siebie długo czekać: już nawet w okresie rozplodowym tegoż roku trzeba było zwiększyć ilość państwowych ogierów, stacjonowanych na terenie powiatu i zapotrzebowanie to utrzymuje się w dalszym ciągu na wysokim poziomie.

Otóż hodowla w powiecie Wysoko - Mazowieckim i przylegających nie zdobyła się jeszcze na przedstawienie cenniejszego materiału hodowlanego, ograniczając się przeważnie do koni remontowych, których przyprowadzono ponad 140 z czego zakupiono 57 i nagrodzono 11. Z materiału tego wyróżniały się szczególnie należycie wychowane konie p. Borkowskiego z Szepietowa po ogierze 1073 „Don Carlos”, wałach p. Szczuki z Zalesia po og. 760 „Hunt Button”, 2 konie hr. Ciecierskiego z Ostrożan po og. 1080 „Athos” i dobra klacz (szkoda, że nie pozostawiona na matkę) hr. Jezierskiego z Pobikier po og. „Tralfalgar”. Najwartościowszym koniem spędu była klacz nabyta w swoim czasie żrebackiem w Państwowej Stadninie Koni w Janowie Podlaskim i znakomicie wychowana przez p. pułk. Grodzkiego z Zambrowa, klacz „Milena” po LIX „Amurath Gidran” z Grażyny, została odkupiona od Komisji przez J. hr. Łubień-

## C. Chomel

### Historja konia w starożytności i jego rola w cywilizacji

(Wyciąg z dzieła „Histoire du Cheval”).

(Ciąg dalszy).

Pluton — bóg piekieł — schwytawszy Prozerpinę bawiącą się nimfami, porywa ją na wóz, złotem kapiący, zaprzężony w cztery ogniste rumaki: Orfenus, Akton, Nyktens, Alastor, — i unosi ją w nieskończoność. Ceres w szale boleści — mknie na wozie swym do Jupitera — by wyblagać zwrot córki ukochanej. Minerwa bogini mądrości, zrodzona z mózgu Jupitera, używa Bellerofonowi konia Pegaza, uczy jak ma go ujarzmić, do walki z Chimera. Bogini uzbraja się do boju, przeciwko najpotężniejszemu z Tytanów, a na jej skinienie, wozy jej i konie — rzucają się w przestrzeń i „jednym skokiem przebywają dal — którą człowiek ze wzgórz obejmuje bystrem okiem — w czysty błękitny dzień”.

Wenus — piękność sama, by snadniej podbić bogów, upada przed Marsem na kolana i błaga, by jej oddał swe dzielne rumaki, — „o splotach złotych grzyw”. Następuje panowanie pół-bogów wywodzących się z krzyżowania nieśmiertelnych ze śmiertelnymi. — Ludzie mocni — przerastają w olbrzymów. Śmiali jeźdźcy — przekształcają się w Centaurów. Wśród bajecznych ras końskich — najpiękniejsze wywodziły się — z Tracji, z Kapadocji, z Elidy, a zwłaszcza z Tessalii, ojczyzny Centaurów i Lapidów,

poł-ludzi, pół-koni, żyjących życiem, na które składało się to — ce najszlachetniejsze — w koniu i w człowieku. Hyppocentaury — były owocem miłości Centaurów do cudnych klaczy Tessalii. Oni to pierwsi ujarzмили prawdziwego konia.

Według Wirgiljusza, sztuka konnej jazdy (wierzchem) została wynaleziona przez Lapidów (rodzaj Centaurów), który układowali konia do jazdy i do boju. W ich skład wstępują dzielne Amazonki — walczące tylko wierzchem — i mknące na koniach — do boju — z obnażoną piersią.

Nieskończone i niezliczone są w mytologii greckiej — obrazy, wierzenia i opowieści z koniem związane, koniem ożywione. Bohaterowie greccy, bajeczni królowie, przebóstwieni wielcy ludzie, walczą przeciwko bogom. Wojny Tebańskie, wyprawa Argonautów, oblężenie Troji...

Wojna Trojańska — wielki moment okresu bohaterskiego — wybucha na tle zazdrości bogiń. Homer opiewa przy tej sposobności cnoty wojenne konia — w dowód — jak wysoko starożytni cenili to szlachetne zwierzę. Na Lawińskich polach starzec Anhizy — dostrzega konie — zwiastuny bitwy. Woła: „o ziemiobca! zapowiadasz nam wojnę. Te — rumaki — ułożono do boju. Czemże jeśli nie wojną grożą nam te dumne stworzenia? A jednak — są zarówno zdolne do kielzna i do wozu, zatem nie wszystko stracone. Możemy się jeszcze spodziewać pokoju”.

Piękna Troja — upada. Wrogowie — uwodzą Achillesa — wyrwywają Ulissesa z objęć Penelopy. Minał czas — gdy bogini Atene zatrzymywała Erosa w Oceanie — nie dając mu zaprzęgać koni — aby dłużej trwała noc Ulissesa i Penelopy. Armja

skiego z Ruchny. Z uznaniem należy podkreślić ten prawdziwie hodowlany a rzadki u nas czyn.

Z koni nabytych od mniejszej własności wyróżniała się klacz po og. „Muezinie”, nieco pogrubiona lecz z ruchem i gdyby nie pewien brak kłębu, dodatni typ A. K.; klacz ta została wychowana przez rolnika Filipkowskiego z okolicy Grabowa Sulim.

Ogierów przyprowadzono 12; 2 z nich pochodzące od mniejszej własności zostało wyróżnionych nagrodami, 8 zaś młodych szlachetnych ogierów przejrzała Komisja Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych zakupując z nich 3 anglo-araby, a mianowicie: og. „As” (404 Amurath II z Maryzy po Mazepie) z Ruchny, „Gongros” (749 Gromiciel z Tamci po Tres Moutard) z Zakrzewa i „Liban” (1410 Huragan z Gitany po Gavache) z Siedlisk. Z pozostałych 5 ogierów, drugiego z Zakrzewa nabył Łomżyński Wydział Powiatowy, a drugiego z Ruchny już później w domu małorolny gospodarz z pod Siedlec.

Chowanie ogierów jest zadaniem niełatwym i dość kłopotliwym, a nieraz zawodnym, aczkolwiek niezmiernie ważnym, bo pozwalającym na uzupełnianie Stad cennym dla reprodukcji tubylczym materiałem. Słuszną zapłatą za udane egzemplarze jest, rzadko u nas osiągnięta, co najmniej potrójna cena remontowego konia danej kategorii. Pożądaniem by było gdyby Panowie Hodowcy, rozporządzający matkami o głębszych rodowodach, co jest niezbędnym warunkiem dla chowu ogierów, podejmowali się ważnego zadania produkcji reproduktorów przy bacznej studjowaniu pochodzeń łączących z sobą zwierząt i pamiętaniu o tem, że jedną z głównych rękojmi należytego dziedzczenia się ogiera jest wzmocnienie poszczególnych cennych prądów jego krwi, a więc „Inzucht”. Najważniejsza z hodowlanych zasad „podobne z podobnym daje podobne” znajduje po za pokrojem swoje praktyczne i nasilniejsze potwierdzenie właśnie w skonsolidowanych rodowodach prawdziwie udanego przychówku.

Przechodząc z kolei do wystawy Oszmiańskiej, stwierdzić należy dwie jej zwykłe zasadnicze cechy: 1) bardzo znaczna przewaga cięższego konia pociągowego i 2) takąż przewaga produktów mniejszej własności ziemskiej.

greków — w wojnie Trojańskiej — szczyli się najcudniejszymi końmi: **rumaki Achillesa**, Ksantus i Beljus, z rasy nieśmiertelnej, zręcznie kierowane przez Automedona; **konie Agamemnona** ze słynną klaczą Ethę; **konie Menelausa**, Ajaksa i Patroklesa; **klacze Diomedesa** — niesforne, niepokonane, będące uosobieniem gwałtowności w ataku i w odwrocie; spienione klacze mądrego Nestora — tak niesłuchanie w **gonitwach** wyrobione; klacze Eumelus — o rozdętych nozdrzach, lotne jak orły; szlachetne rumaki Ulissesa... i t. d. W obozach Troji widzimy: konie Hektora, noszące imiona: Ksanthos, Podargus, Ethon, Lampos, rumaki bez skazy, tętentem grzmiące, porywające się w przestrzeń, a obsługiwane przez Andromakę; konie Rhezusa, króla Tracji, „bielsze nad śnieg, i wichrom równe w locie”; rumaki Parysa i Priama; klacze Eneusza dar Jupitera, przewyższające cnotą wszystkie inne, a które schwytać — było sławą największą; wspaniałe potężne rumaki Aziosa; i jeszcze rumaki zaprzężone do wozu bogini Wenus... i t. d. i t. d.

Opowieści o koniach Achillesa tak głoszą: „Rumaki jego — depcą po trupach i zbrojach. Z pod kopyt ich tryskają strumienie krwi — broczą i płamią wozy”. Gdy Hektor zabija Patroklesa, Achilles szaleje z bólu — a konie jego też zdają się być pogrążone w smutku: „Stoją nieruchome u wspaniałego wozu, głowy ich spuszczone ku ziemi, z oczu płyną łzy głębokiego żalu, iż wodze wypadły z ukochanej dłoni — a złote grzywy zamiatają w smutku — prochy ziemi”. Dalej przewijają się przed naszym wzrokiem gonitwy wozów, co do których stary Nestor udziela synowi swemu przemądrych rad. Oto jak się te wyścigi odbywały: „Najsławniejsi wodzowie greccy wyruszają na rozpędzonych wozach, ubiegając się o pierwszeństwo, serca ich płoną —

Na hodowlany dział tej wystawy Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeznaczyło 800 zł. i Zrzeszenie Hodowców Konia Remontowego — 560 zł., a Ministerstwo Spraw Wojskowych na dział remontowy 1.000 zł.

Przyprowadzono ogółem klaczy 115, ogierów 37 i koni remontowych 278 sztuk, z nich zakupiono do remontu 123 sztuk.

Nagrodzono klaczy 47, ogierów 16, remont 21.

Rozsławiona dziś Oszmiana jest w zasadzie bardziej miejscem zbytu, targiem końskim niż centralą specjalnie hodowlanego terenu, to też określenie „koń Oszmiański” jest raczej zbiorową nomenklaturą dla znacznej części pogłowia końskiego całych północno - wschodnich kresów. W dorocznych Oszmiańskich wystawach i spędach remontowych biorą udział po za terenem tego powiatu również wszystkie okoliczne z przewagą Wileńsko - Trockiego. Dowodem średniego lokalnego poziomu hodowlanego jest stosunkowo małe oszmiańskie zapotrzebowanie na cenniejsze ogiery — np. w bieżącym roku działały na terenie tego całego powiatu 3 og. państwowe i 2 premjowane obok 97 licencjonowanych; na omawianej wystawie z pośród 37 przyprowadzonych ogierów teren oszmiański, a więc najdogodniejszy dla wystawców, przedstawił tylko 2 i to bardzo miernej jakości. Popularność swą w dziale końskim Oszmiana zawdzięcza temu, że się pierwsza pod tym względem zorganizowała, zakładając Koło Hodowlane pod przewodnictwem Fr. hr. Hutten-Czap-skiego z Nowosiółek, a dzięki wysiłom pp. em. Mjr. Kirjackiego i M. Maleszewskiego przy życzliwym poparciu powiatowego Starosty p. W. Suszyńskiego, a obecnie z całym właściwym mu oddaniem i umiejętnością pracującego tam Inspektora Chowu Koni Wileńskiej Izby Rolniczej p. Mjr. J. Steckiewicza. Przy bezpośrednim udziale omawianej organizacji hodowlanej była swojego czasu wybrana w Oszmianie partja znakomitych koni roboczych, wysłana na wystawę do Werony, gdzie miała znaczne powodzenie — powoli Oszmiana stała się ogólnie znaną placówką końską. Skoncentrowanie letniego punktu pokazowego i sprzedażnego w Oszmianie ma swoje dobre strony, upraszczając pracę Komisji Remontowej, lecz ma i swoje cienie, dotkliwie odczuwane przez dalszych hodowców, którzy, chcąc korzystać

dzielone między nadzieją a niepokojem... na rumaki swoje wołają po imieniu — by wznieść w nich większy zapał... pył wzbija się w kłębach i osiada na piersiach koni, których grzywy rozwiewają się na wietrze... oto już wodze napięte, wysięgi doprowadzony do największej szybkości... przebiegłość Apolla skłania Minervę, iż dodaje ona lekkości rumakom syna Tydeusza, którym przeznaczona nagroda... lekkie ich rzuty i skoki zasypują pyłem atletem... złoto i brąz gasną pod tą powłoką... wozy mkną tak szybko — że zaledwie dojrzyś na piasku lekki ślad ich kół... lecz oto — syn Nestora — współzawodnik zdradziecki, przekracza przepisy areny... a zręczna przebiegłość Antiloka zapewnia mu zwycięstwo nad Menelausem”.

Ksanthos, koń, obdarzony mową przez Junonę, tak przemawia do pana swego: „dzielny synu Peleusa, licz na nas, uratujemy dziś ciebie i giermka twego. Zefir — o którym mówią — jako o najłżejszym z wiatrów — niczem jest wobec chyżości naszej...”

Junona sama własnymi rękami — nakładała złote uprząże na boskie rumaki. W obozie trojańskim Hektor tak zachęca rumiki swe do boju: „teraz winniście się mi wypłacić za troskliwość Andromaki, która gdy wracacie z pola, niesie wam wino wasze, wprzód nim pomyśli o mnie, małżonku swoim... Dalej — na wroga!” Zaś Andromaka żegna Hektora i konie — uśmiechem przez łzy.

Piękna Nauzykaa — sama zakłada konie do wozu — i kieruje nim zręcznie na wybrzeżach Ksantu, gdzie spotyka Ulissesa.

Ulisses porywa w boju konie króla Rezusa, wiedzie je do greckiego obozu, gdzie stary Nestor pyta zdumiony: „skąd te

z tej dogodnej okoliczności muszą transportować swoje konie na nieraz bardzo znaczne odległości. Nasuwa się więc sama przez się myśl czy nie byłoby celowej i sprawiedliwej urządzić takie letnie spędy w dwóch punktach na terenie Izby i to kolejno w różnych powiatach. Lida naprzykład sąsiedniego Nowogródzkiego województwa upomina się również o ten przywilej coraz wyraźniej. Takie zmiany miejsc letnich spędów, bardziej scentralizowanych i specjalnie selekcyjnie obsyłanych, miały by również donieść lokalne znaczenie propagandowe.

Dział klaczy zawierał po za kilkoma cennymi uszlachetnionymi jednostkami n. p. p. K. Wagnera z Wielkich Solocznik i Fr. Hutten - Czapskiego z Nowosiółek prawie wyłącznie typ roboczy, w najlepszych, nieraz bardzo dobrych swych przedstawicielkach, krajowy, mierzynowaty, przeważnie jednak mniej lub więcej pogrubiony albo też w różnym stopniu i rodzaju pomieszany, a udany wypadkowo i to przeważnie zawdzięczając pierwszemu pokoleniu. Obok tego „tutejszego” zaczyna się pokazywać coraz więcej przychowku po państwowych ogierach szwedzkich. Jest to przeważnie materiał poprawny, harmonijny o pewnym wspólnym typie, który, przy dalszem konsekwentnem używaniu tego samego ulepszającego czynnika, rokuje jaknajlepsze nadzieje i za lat kilka, przy coraz większej ilości dalszych a więc wyraźniej zcementowanych pokoleń należy oczekiwać wyraźnego wyrównania, skonsolidowania pogłowia co byłoby najbardziej pożądanym wynikiem. Oczywiście, że wśród skandynawskiego przychowku spotyka się też jak zresztą w każdej innej krzyżowanej hodowli: zupełnie nieudane jednostki; niebezpieczeństwo to grozi specjalnie dzięki przewadze tak bardzo mieszanego różnorodnego (heterogen) materiału żeńskiego. Zdania co do tej hodowli są różne — bezstronni i zamiłowani hodowcy stanowią swoje klacze szwedami i przyglądają się z życzliwym zainteresowaniem a coraz odważniej co przyszłość przyniesie zaś najzagorzalsi przeciwnicy skandynawskich ogierów to ci, którzy tych koni wcale, albo tak jak wcale nie znają nieraz nawet i z widzenia oraz w drugim rzędzie jednostronni końscy fanatycy np. Vollbuta lub araba.

16 nagrodzonych ogierów dzieliło się pochodzeniowo na-

stępująco: 3 po państwowych ogierach szlacheńskich, 9 po szwedach i 4 po niewiadomych ojczymach.

Przyglądając się coraz liczniejszym skandynawskim produktom można zdaje się śmiało stwierdzić, że krzyżówki szwedów: z mierzynami wypadają znakomicie, z klaczami ciężkimi i pogrubionymi bardzo dobrze, z klaczami uszlachetnionymi bezbarwnie lub ujemnie.

Jeśli jednak kresowa hodowla będzie w ciągu dłuższego szeregu lat zasilana, jak obecnie, a możliwie coraz intensywniej którąś jedną i tą samą rasą pociągową — genetyka i praktyka przemawiają za szwedem — to można, nic nie ryzykując, wiać na siebie odpowiedzialność, że w stosunkowo niedługim czasie, drugie, trzecie pokolenie, da już jednolity typ koni, które, przy należytej selekcji, dadzą się zupełnie skonsolidować, zamknąć same w sobie i ustalić, tworząc bardzo pożyteczną „tutejszą” rasę. Wówczas, po za własnym pierwszorzędnym remontem, zyska się poważny obiekt eksportowy zarówno użytkowy jak też i w najlepszych coraz liczniejszych egzemplarzach również i hodowlany dla dalszego wschodu Europy. Oczywiście, że istotnie poważny wynik może być osiągnięty tylko przy planowej pracy i pewnym nakładzie. Należy więc zapewnić tej hodowli, w pierwszym rzędzie, odpowiednią ilość pożądaných reproduktorów, importując je dla taniości w wieku zbiegającym, a ratując dla hodowli przed sprzedażą remontową własny przychowany materiał przez wydane premjowanie najlepszych ogierów i klaczy, zaczynając już od roku życia.

W dziale remontowym wyróżniały się w Oszmianie swą rasą konie pp. Skinderów z Lebiodka (Szczuczynskie), którzy otrzymali pierwszą i dwie drugie nagrody — pozostawanie w wojsku jednej z tych klaczy — pierwszej nagrody — „Burzy” po 126 Belgu z Błękitnej Mgły jest znaczną stratą hodowlaną. Dość liczną i starannie wychowaną uszlachetnioną stawkę przedstawił również hr. Jan Plater Zyberk z Hodoźca (Dziśnieńskie), otrzymując dwie trzecie nagrody za wycofane od sprzedaży klacze.

(Dok. nast.)

Zdzisław Poklewski-Koziełł.

rumaki? jaki bóg cię nimi obdarzył? bije od nich blask słonecznych promieni!”

Koń łączy się z chwałą bohaterów — i jest też na równi z nimi sławiony. Jako słońce przoduje wszystkim ciałom niebieskim, tak koń wznosi się po nad wszystkie zwierzęta. — Używany do spraw wojennych, do przepychów i uroczystości królewskich, był on w Grecji starożytnej symbolem władzy i czynnikiem najpotężniejszą waleczności i siły. — Wspomagał bohaterów — w ich życiu czynnym, ruchliwym, pełnym trosk i miłosnej rycerskości, roznamienionem przez zemstę i gwałtowność.

Sama egzystencja konia, związana z obyczajami i zwyczajami bohaterów, odpowiadała idealnie ich cnotom wojskowym i przemawiała do ich dzielnych serc. Homer, tak śpiewa chwałę konia na ruinach Troji: „Zwycięski — tryumfuje, wznosi głowę ku niebu, potrząsa długą grzywą, i dumny ze swej mocy i piękności, mknie z powrotem do lasów ukochanych, do pastwisk i do klaczy swoich”. Tak kończy się ów szereg czynów heroicznych — nigdy nie prześcigniętych. — Uroczą poezją, którą czyni te zrodziły — kończy się wraz z nimi — jako i cała ta epoka — nosząca na sobie odbłask chwały boiów i tego co w ludziach — najszlachetniejsze. Epoka — która pozostanie wiecznie złotym promieniem wśród świętej nocy starego świata. —

## OKRES PRZEJŚCIOWY.

1104 do 490 przed Chr.

Koń odegrał wybitną rolę w dziejach Sparty i Aten — tych kolonii najprzedniejszej cywilizacji, — które nawet prześcigły macierz swą Grecję.

Sofokles mówi: „Cudzoziemcze! przybyłeś w najpiękniejsze regiony ziemskie, gdzie konie są chyże, a słowiki w świętych gajach rozśpiewane”. —

Ważnym przyczynkiem do chwały Aten stały się greckie kolonie (Azja, Sycylja, a zwłaszcza Włochy — Południowe, t. zw. Wielka Grecja) — kolonie te obitowały w piękne konie i wozy. —

Homer — ów wybrany poeta konia, urodził się pod niebem Jonji. — Zaś pieśniarz Arjon — tak opiewa rumaki Neptuna: „Wzięłyście mnie na barki swe — troskliwie pochylone — i zaniósłyste na ziemię Pelopa drogami, których wozy jeszcze nie tknęły”. Pythagoras — twierdzi — że człowiek ma przywilej rozumu, to znaczy przywilej nieśmiertelności, — a koń ma spryt i namietność. — Według niego — dusze ludzi i zwierząt, są emanacją ogniska środkowego, są promieniami nieśmiertelnymi — boskiej nieśmiertelności”. Święta konne były obchodzone nadzwyczaj uroczyście. — Naogół, życie greckie, wyrażało się niesłychanie pięknie i wymownie w niezliczonych igrzyskach i świętach — religijnych, literackich i artystycznych. Olympjady — przoduja. — Historycy mówią — że — tak jako słońce wszystko inne zaćmiewa swem światłem i ciepłem, tak nie masz chwały nad zwycięstwo olimpijskie”. — Hippodrom olimpijski miał (według Pauzaniusza), 740 metrów długości, sam tor zaś — 370 mtr. Na torze tym, mogło ścigać się równocześnie — 40 wozów w jednej linii.

(D. c. n.).

Przełożyła z francuskiego Zofja z Markowa Markowska.

# Wyścigi zagranicą

## ANGLIA

Pomiędzy Goodwood a York. — Najlepsza krew w „taniem wydaniu”. — Rekordy szybkości. — Sir Henry Greer. — Windsor Lad i meeting w York. — Gold Bridge i jego rekord. — Dobre dwulatki. — Highborn II daje zwycięzcę dużego wyścigu. — St. Leger i wyścigi w Doncaster.

W okresie dzielącym Goodwood od York i Doncaster rozegrano w Anglii wiele gonitw, na licznych torach, w czasie krótkich przeważnie meeting'ów. Interesują nas tylko niektóre. Trzyletni **Primero**, rodzony brat derbisty Trigo, a także Athford'a i Harinero — po Blandford i Athasi po Farasi — zapewnił sobie **Great Northern Leger** (£ 642, 2.600 mtr.), gdzie zwyciężył **Armour Bright**, **Mis Tor** i **Bridge Law**, i idzie wobec tego w St. Leger. Inny uczestnik tego ostatniego wielkiego a klasycznego wyścigu **Lo Zingaro** — produkt połączenia **Solario** z „oaksistką” **Love in Idleness** — wygrał dwa wyścigi, które stanowiły ostatnie etapy przygotowania do walnej rozprawy w Doncaster: **Hyperion St.** (Hurst Park, £ 516) oraz **Breeders' St. Leger** (na torze w Derby, £ 840, 2.400 mtr.). Pierwszy wyścig był niespodzianką bowiem **Bright Bird** (drugi) i **Achtenan** (trzeci) były uważane dotąd za konie lepsze od **Lo Zingaro**. Na **Bright Bird**, który lubi prowadzić i nie lubi aby mu jeździec w tem przeszkadzał, pojechał **R. Dick** z tyłu — słowem fatalnie i oczywiście przegrał; wogóle wyścig ten wywołał wiele komentarzy, gdyż jak to zwykle bywa, wyścigi w 2 czy 3 konie często mają wadliwy przebieg wskutek błędnej taktyki i braku „prowadzących”. W drugim wyścigu **Lo Zingaro** pobił **Bridge Law**, który był ostatnim za **Prinero** w **St. Northern Leger** (p. wyżej).

Szanse jego zatem, mimo przejściowych sukcesów, nie wyglądają zbyt poważnie.

Dobry trzylatek **Monkshood** (Abbot Trace) zwycięzca **Welsh Derby**, który tylko o łeb przegrał **Atlantic Cup** do **Aleshah'a**, zdobył w **Stockton Durham County Produce St.** (£ 840) bijąc **Patriot King'a** (**Bolingbroke**); ten ostatni ma zapis do St. Leger, uprzednio zajmował kilkakrotnie dobre miejsca w niezłych gonitwach. Zwłaszcza w irlandzkim Derby biegał wybornie. Z dwulateków odznaczyły się: **Theft**, który odniósł trzecie w r. b. zwycięstwo w **Nottinghamshire Breeders' Foal Pl.** (£ 840), był drugi za swym towarzyszem stajni **Bahram'em** w **National Breeders Produce St.** i ma na koncie swych wygranych kwotę £ 5900. **Kingsem**, syn og. **Tetrameter**, zdążył w krótkim czasie wygrać 2 gonitwy: jedną **Yorkshire Breeders' Foal Pl.** — przez dyskwalifikację kl. **Bedale Girl** (w Thirsk) za nieobserwowanie zasady trzymania się linii prostej, drugą (w York) — **Convivial Pl.** (£ 890) — przebijając 5 furl (1005 mtr.) w 1 minutę. Dobry wyścig w **Lewes**, (**Astley Pl.** £ 790), gdzie z reguły biegają dobrze konie z długą rozciągłą akcją, wygrał og. **Willowmead**, bijąc doświadczonego i klasowego **Gynerium**, który na ostatnich 100 metrów odczuł różnicę wagi (+ 1 stone w stosunku do zwycięzcy) i przegrał o łeb. Trzecią była **Hilla**, córka klasowej **Cos**. **Willowmead** jest po og. **Tolgus** z kl. **Guinea-grass**, która dała **L'Abbesse de Grasse** znajdującą się od roku w Polsce. **Tolgus**, niepokonyty syn pięknego **Stefan the Great**, dał w tym sezonie już kilka zwycięskich koni i zapowiada się jako dobry reproduktor.

Syn **Fairway'a** — **Bunker**, należący do lorda **Derby** wygrał dwie z rzędu, lecz niewielkie gonitwy, a produkty po tak przeze mnie zalecanym **Sir Cosmo** — wygrywają dalej. Córka jego **Loves' Legacy** wygrała **Bath Foal St.**, og. **Bellacose** — gonitwę w Derby, bijąc 17 koni, a **Cosmopolitan** przegrała **Cliftonville Pl.** do **Fartuch** najoczywiściej z powodu spóźnionego finiszu z winy tylko jeźdźcy. Mimo tak świetnych (w pierwszym roku swej

karjery stadnej) rezultatów na torze, mimo że **Knighted** nie znalazł w r. b. porażki i wygrał wyścig w Doncaster w rekordowym czasie — gdy wczesną wiosną pracowałem nad sprowadzeniem **Sir Cosmo** do Polski, padły zarzuty, że ma on „okropny” rodowód. Jeżeli może być „okropny” rodowód ogiera, który w pierwszym roku swej karjery stadnej dał same zwycięskie dwulatki, to lepiej dajmy spokój okropnościom. Anglicy zamknęli oczy nawet na nowo-zelandzką część rodowodu **Sir Cosmo** i obeszli go klaczami tak, że dziś przyjmuje się do niego zapisy na rok... 1936. I cena jego już dziś jest niedostępna.

Dla zwolenników co się zowie pięknego rodowodu, przytoczę obecnie kilku zwycięzców z okresu sprawozdawczego.

### Og. kaszt. CANALETTO (1929)

Canyon				Gainsborough			
Glasalt		Chaucer		Rosedrop		Bayardo	
Corrie	Broad	Isinglass	Pilgrim	Rosaline	St. Frusquin	Galiccia	Bay Ronald

### Og. c.-gn. HAYTIME (1931)

Composure				Phalaris			
Serenissima		Buchan		Bromus		Polymelus	
Gondollette	Minoru	Hamoaze	Sunstar	Cheery	Sainfoin	Maid Marian	Cyllene

Obydwa te ogiery pochodzą z najlepszych linii znakomitego stada lorda **Derby**: **Canaletto** jest pół-bratem **Colorado** — od klaczy **Canyon**, która dała także innego cennego reproduktora i zwycięzcę **Eclipse St.** — **Caerleon'a**; **Haytime** (sianokos) — wywodzi się od **Serenissima'y**, która dała kl. **Tranquil**, og. **Schiavoni** oraz kl. **Selene**. Ta ostatnia zaś — poza innymi końmi doskonałą trójkę: **Hyperion**, **Hunter's Moon** i **Pharamond**. **Haytime** jako koń wyścigowy jest lepszy niż **Canaletto**: jako dwulatek był drugi w **July St.** za **Alishah** i drugi za tym samym koniem w **Buckenhan St.**; w **Clearwell St.** — trzeci — wszystkie 3 razy w **Newmarket**. W r. b. wygrał jeden wyścig wiosną, obecnie zaś — **Great Midland Breeders Pl.** (£ 840, 2.000 mtr.). Może być bardzo cennym reproduktorem. **Canaletto** ostatnio zwyciężył w **Ravensthorpe Handicap**, przyczem **Shamsuddin** był trzeci, w r. 1933 wygrał **Silver Bell** w **Lanark** i był drugi w **Atlantic Cup** (£ 2500) za **Foxbridge**.

Że takie konie mogą być cennymi nawet w Anglii reproduktorami dowodzą przykłady jak **Schiavoni** lub ostatnio **Salamis**. **Schiavoni**, rodzony brat **Tranquil**, od **Serenissima'y**, który

wygrał tylko kilka małych wyścigów — dał już w Anglii zwycięzców (Serenita, Sanda), a Sea Nymph, jego córka, niedawno w York była drugą za Kingsem. Salamis, rodzony brat Sickle'a, po Phalaris i Selene po Chaucer i Serenissima, stanowiący po 10 funtów od klaczy, dał dwulatką **Water Marten'a**, który już wygrał trzy wyścigi w tem **Holiday Pl.** (£ 392). Dla uzupełnienia tych przykładów, które świadczą o wartości krwi ze starego i znakomitego stada lorda Derby, przytoczę jeszcze reproduktora **Upsalquitch** (1925) — po Gainsborough i Glaciale po Polymelus i Glacier po St. Simon i Glasalt — z tej samej linii co Canaletto, Toboggan i jego syn Bobsleigh. Upsalquitch wiele obiecywał w treningu, lecz złamał nogę i nie biegał. Jako reproduktor zapowiada się doskonale — już wiele koni po nim zarówno z pierwszej jak i drugiej stawki odniosło zwycięstwo.

Wyszukując starannie synów Colorado natrafiłem na bardzo ciekawego syna klaczy **Harpsichord** — czteroletniego ogiera **Havelock**. Harpsichord dała wspaniałego Royal Minstrel'a, szybką Qurat-al-Ain oraz jednego z najlepszych tegorocznych dwulatków Hairan'a. Havelock zwyciężył ostatnio w **Sutton Hcp.** pod najwyższą wagą i ustanowił rekord na 1.200 mtr. dla Gatwick — 1 min. 11.3/5 sekundy. Lekki wiatr z tyłu sprzyjał pobiciu rekordu.

Jako trzylatek wygrał 3 wyścigi i był kilka razy z miejscem. Takie ogierki jak wyżej wymienione Canaletto, Haytime, Upsalquitch, Havelock — to najlepsza krew Anglii — w taniem wydaniu.

Inny rekord szybkości na 2 mile dla toru Gatwick ustanowił czteroletni **Satsuma** (Gay Crusader — Osaka po Isinglass): przeszedł on ten dystans (3218 mtr.) w 3 min. 23.2/5 wygrywając **Augustus Handicap** (£ 333).

**Peveril of the Peak Pl.** (£ 710), bardzo lubiany handicap w Derby wygrał sześciolatek **Scattercash** (Greenback — The Trend po Ormondale) jako silny faworyt, zwyciężając 3-letnią Mrs. Rustom.

Są konie, które specjalnie dobrze biegają na tym lub owym torze — horses for courses, jak się to mówi w Anglii. Takim koniem jest np. **Young Native**, z linii Pretty Polly. W r. z. wygrał on **Brighton Cup** i w r. b. również zdobył ten sam wyścig i to od tego samego Light Love.

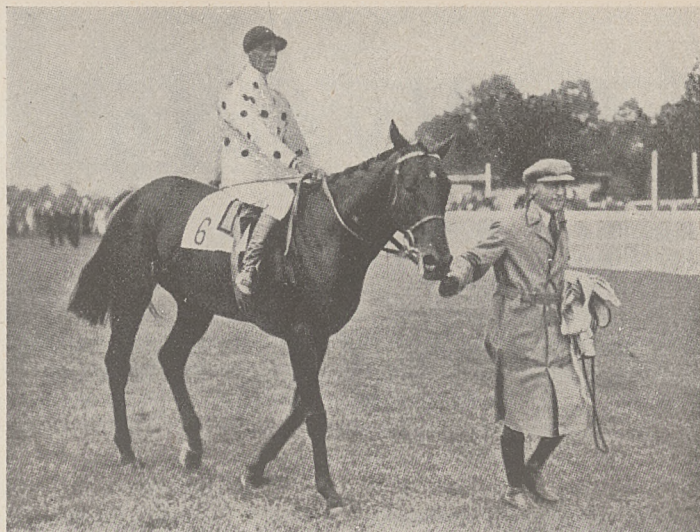
**Stockton Handicap Pl.** (£ 416, 2.400 mtr.) przypadł ogierowi **Coronado** po Coronach i Granada po Buchan i Grania po Desmond i Beauty's Daughter po Gallinule — też bardzo dobrego pochodzenia, który w r. 1933 odniósł dwa cenne zwycięstwa.

Syn Blandford'a — **Statesman**, który po świetnej formie wykazanej w Derby 1933, później ciągle prawie zawodził, obecnie wygrał **Nevill Pl.** w Lewes, a jego stały rywal **Thrapston** był pierwszy w **Grandstand Hcp.** w Haydock Park.

**Prince Edward Hcp.** (£ 831) był polem do zwycięstwa zupełnego outsider'a (33/1) jakim okazał się stary (8-letni) og. **Leonard** syn potężnego Golden Myth'a (do hodowli półkrwi!). Drugim był 4-letni Solmint. Ten ostatni wygrał w r. b. już kilka wyścigów i ma ciekawy rodowód: jest po Solario i Wild Mint po Spearmint i Marie Lloyd po Tredennis i Mechante po Gallinule i zwycięzcy irlandzkiego Oaks — kl. Marievale.

\*\*\*

Zmarł Sir Henry Greer, osoba ceniona i lubiana w kołach wyścigowych i hodowlanych. Od r. 1915 aż do chwili śmierci był on zarządzającym stadniną państwową — National Stud w Tully, gdzie wychował dużo nietylko dobrych ale i drogich koni. Dla wielkiej znajomości zalet i wad końskich, ks. Aga Khan brał go często ze sobą jako doradcę do swych nieraz bardzo kosztownych, a dziś tak wspaniale rentujących się zakupów. Od r. 1901 był członkiem Jockey Club'u, i stewardem przez 4 lata. Sir Henry Greer posiadał w dawniejszych czasach własną stajnię, a pierwszym jego koniem wyścigowym był Tragedy zwycięzca Derby irl. w r. 1889. Gdy ogierowi Gallinule po raz drugi pękło jedno z naczyń krwionośnych, Sir Henry dobił na niego targu. Mimo, że nie dał żadnego znakomitego reproduktora (ale wiele cennych kla-



Alcazar (po Achtoi), 3 l. og. zwycięzca Ebor Hcp (żok. J. Childs), wł. Mr. W. Woodward.

Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

czy) Gallinule przyniósł jednak swemu właścicielowi wielki dochód przedewszystkiem przez Slieve Gallion'a: Sir Henry otrzymał za ten produkt swojej własnej hodowli 14.400 £ od stada w Kisber. Slieve Gallion wygrał 2.000 Gw., a w Derby był trzecim za Orby i Wool Winder, który w ślad za Slieve Gallion'em pocszedł też do Austro - Węgier.

\*\*\*

Meeting w York przyniósł szereg zajmujących rezultatów, przy udziale kilku czołowych koni. Derbista **Windsor Lad**, który później poniósł niespodziewaną porażkę w Eclipse St. (trzeci), w **Great Yorkshire St.** (£ 1.754, 2.400 mtr.) potraktował swych rywali jak zwyczajne wierzchowe „hacki” i przyszedł do mety w ręku o 3 dl. przed siwym Irongrey, Winastep i Osman Pasha — w b. dobrym czasie 2 m. 30 1/4 s. Wyścig ten rozegrany po raz 92 (ustanowiony w 1843 r.) był próbą dla Windsor Lad'a przed St. Leger — koń, który od Derby zgrubiał i obłożył się mięśniami, potrzebował jeszcze takiego lepszego galopu niewątpliwie. Pobity przez Windsor Lad'a og. **Irongrey** tydzień przedtem zgotował wielką niespodziankę, bijąc jednego z kandydatów na St. Leger — Tiberius'a w **Great National Breeders' Foal Pl.** (£ 543, 2.404 mtr.).

Znakomity wyścig zrobił także inny trzylatek **Alcazar** (Achtoi — matka po Omar Khayyam), koń który nie kwalifikuje się do General Stud Book'u. Zwycięzca Chesterfield Cup wygrał **Ebor Handicap** (£ 1.630, 2.800 mtr.), pod wagą 8 ston. 5 lb., najwyższą jaką kiedykolwiek niósł zwycięzca w tej gonitwie, datującej się również od r. 1843, w czasie 2 m. 59 1/4 s. — Szkoda, że Alcazar nie biega w St. Leger. Drugim był Disarmement, trzecim Solmin, a wśród zupełnie pobitych: Hill Song, Claran, Within-the-Law.

Alishah biegał honorowo w **Duke of York Plate** (£ 865), lecz nie mógł dać 12 funtów wałachowi **Hoplite** (Winalot) i uległ mu o łeb. W pobitem polu Foxmasque i Caithness — wypadkowy pogromca Hyperion'a. I tu czas wyścigu dobry — 2 m. 2 3/4 s.

**Yorkshire Oaks** (£ 840) zdobyła córka Blandford'a — **Dalmary**, bijąc Solitude (Abbot's Trace).

**Nunthorpe Sweepstakes** (£ 815) — próba szybkości na 1.000 mtr. była terenem ostatniego występu znakomitego flyer'a **Gold Bridge**: wygrał on w **rekordowym** dla tego dystansu w York czasie, przebywając 1.005 mtr. (1 furlong) po prostej w **57 sekund**. Coroado był czwarty.

Gold Bridge zakończył świetnie swą karierę i idzie do stada. Formalnie po Swynford lub Golden Boss — ten kaszt. ogier jest najprawdopodobniej synem szybkiego kasztanowatego Golden Boss i kl. Flying Diadem po Diadumenos. Lista jego partnerek będzie napewno „opisana” jak się należy.



Windsor Lad (Blandford — Resplendent), tegor. derbista ang.  
i zwycięzca St. Leger w Doncaster.

Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

Z dwulatków odznaczyły się w York dwa: Bahram (Blandford) — półbrat Dastura wygrał dość łatwo **Gimcrack St.** (£ 1.412), o 1 dl. od Consequential (Son and Heir); jest to trzecie zwycięstwo Bahram'a, który utrzymuje miano niepokonanego i który wygrał dotąd 8.186 funtów. Ostatnie zwycięstwo nie było jednak odniesione w stylu porywającym.

W **Prince of Wales Pl.** (£ 890) rodzona siostra Portlaw'a — kl. **Hyndford Bridge** (8 — 0), dzięki znacznej różnicy wagi, pobiła dwa bardzo dobre dwuletnie ogierki: Maltravers (9 — 4) i Ormanus (9 — 1), które zgłosiły się za nią do celownika „w walce łeb w łeb na drugie miejsce”. Inna klaczka z pierwszorzędnym rodowodem wyróżniła się na torze w Derby: dwuletnia **Annabel** po Blandford i szybkiej klaczy Arabella po Buchan pobiła tak dobre pole w **Champion Breeders Foal Pl.** (£ 1038), że musi być chyba uważana za najlepszego konia wśród dwuletnich klaczy: dość powiedzieć, że Red Biddy była trzecia, za nią Hilla i Winandermere, a bezimienny ogierek z kl. Eppie Adair, który wygrał już 3.000 £ — był ostatni.

Dobrze biegają dwulatki po szybkim, jak piorun **Diomedes**: jeden z jego synów od klaczy Racla zdobył **Manchester Autumn Breeders Foal Pl.** (£ 840) — Cosmobella była trzecia w tym wyścigu. W Polsce znajduje się jedno źrebię po Diomedes'ie od kl. Firespot, którą p. Ender nabył na licytacji w Newmarket w r. 1933.

\*\*\*

Korespondent poczytnego tygodnika „Horse and Hound” z Durban, wielkiego centrum wyścigowego w Południowej Afryce, pisze w numerze z dn. 7 września: „**Aristocrat IV**, 5 let. wałach po **Highborn II** i Meridienne wygrał **Durban Gold Cup**. (ok. 2.500 £), w stylu prawdziwego stayera. Rzadko widywano w tej gonitwie tak dobre (of such distinction) pole, złożone z 24 koni prezentujących hodowlę: południowej Afryki, Australii, Francji, Anglii i Irlandji. — Na starcie i zaraz za startem zaszedł wypadek, wskutek którego 2 konie zostały mocno zarażane: Boddington, trenowany przez Ryana został zatrzymany po przejściu 800 mtr., a kl. Silver Garter (z cennej linii Lady Lighfoot) — nawet jeszcze wcześniej i karierę jej uważać trzeba za skończoną. Znaczną część drogi prowadził francuski Blackamoor, na ostatnim odcinku dystansu wyszedł na front **Aristocrat IV** i, odparłszy zacięty atak Fire Hawk'a, wygrał cenną gonitwę w **bardzo dobrym czasie** — 2 mile ang. (3.218 mtr.) w 3 min. 25% sek.”

Tak więc syn flyera Highborn II odniósł tryumf w surowym wyścigu dystansowym, co zresztą nie jest zjawiskiem rzadkiem. Natomiast prawdziwe stayera rzadko, bardzo rzadko dadzą konia naprawdę szybkiego.

Jeśli już mowa o Highborn'ie to dodać trzeba, że w Kemp'on Park **pierwszą i drugą** gonitwę jednego dnia wygrała nierozłączna para jego dzieci — 3 l. Rocket i 2 l. Smilin'Thro.

Durban Gold Cup stał się pośrednią przyczyną śmierci najlepszego trenera poł.-afrykańskiego Ryan'a: skaleczony w tej gonitwie Boddington nie mógł być odwieziony do stajen ambulansem, to też na miejscu wypadku od ręki skonstruowano dla niego prowizoryczną stajenkę. Trener Boddington'a — Ryan, niepokojny o stan zdrowia swego pupila, wstał następnego dnia o 2-ej nad ranem i odbył marsz około 2 mil do rannego konia. Przechodząc szosą wpadł pod pędzący — bez zachowywania ostrożności ze względu na porę dnia — samochód i został zabity. Ryan przechodził naukę zawodową w Australji, w Afryce pracował od roku 1902 — z wielkiem powodzeniem i ku wielkiemu zadowoleniu swych „patronów”.

\*\*\*

Colombo nie mógł wziąć udziału w St. Leger, gdyż robił sobie kolano o żelazny, widocznie niedostatecznie ochroniony żłób. Wobec tego pozycja Windsor Lad'a jako faworyta stała się prosto nie do zachwiania — dawno już koń nie wychodził na start dużego, klasycznego wyścigu z takimi ogromnymi szansami. **Windsor Lad** nie zawiódł zaufania: postraszony tylko batem, wygrał łatwo od Tiberius'a o 2 długości. W takim samym odstępie trzeci przyszedł Lo Zingaro, który wyglądał przed wyścigiem znakomicie i potwierdził swą formę, którą omawiałem powyżej. Gordon Richards powiedział wiosną o Lo Zingaro: „Zobaczycie jaki będzie dobry na jesieni” — i miał rację. Dziś posunął się on wysoko w tabeli tegorocznych trzylatków. Czwarte miejsce zajął Patriot King, który ujawnił zdolności stayer'a, co mnie nie dziwi ponieważ jest synem ogiera Bolingbroke po Swynford, Primero, który wraz z Patriot King'iem był łeb w łeb na pierwszym miejscu w irl. Derby, tutaj był szósty, a dwa te konie przedzielił Umidwar, który nie jest koniem, jak to się okazało, pierwszej klasy. Stawkę uzupełniały: Adept, Autumn, Achtenan i Pride of the Chilterns.

Windsor Lad wyrównał rekord Coronach'a i przeszedł dystans 1 mila 6 furl 132 jardy — ok. 2.950 mtr. w 3 m. 13/5 sek. Przez cały czas ż. Smirke jechał na nim blisko leader'ów, na ostatnim zakręcie zajął wygodną pozycję i na prostej złamał opór Tiberius'a.

Rodowód Windsor Lad'a zbyt dobrze jest znany — w J. i H. (Nr. 18) było pomieszczone specjalne studjum na ten temat. Przypomnę, że wygrał on w r. b. Chester Vase, Newmarket St., Derby, Great Yorkshire St. i St. Leger — w Eclipse St. był trzeci; suma jego wygranych w r. b. dosięga 25.000 funtów.

Tiberius jest po Foxlaw i Glenabattrick, której rodowód jest wspaniały: po Captain Cuttle (Derby) i Jura (Atalanta St., Leicestershire Oaks) po Gainsborough (2.D.L.) i Maid of the Mist (matka Craig an Eran'a) i jednej z najznakomitszych klaczy wszystkich czasów — Sceptre.

Rodowód Lo Zingaro: po Solario i przepięknej, małej Love in Idleness po Bachelor's Double i Cornfield po Isinglass.

Primero biegał gorzej niż przypuszczano: ciekawe jest, iż matka jego Athasi, córka Farasi od r. 1925 do r. 1932 stanowiła tylko jeden raz Cygnus'em, a pozatem zawsze Blandford'em. Z połączeń z tym wielkim stallionem urodziło się czterech braci: Trigo (Derby, St. Leger), Athford (Great Jubilee Hcp, Doncaster Cup, Newbury Spring Cup), Harinero (irl. Derby, St. Leger, Greenham Pl.) i Primero, który też wygrywa dobre wyścigi. Rzadko się zdarza, aby te same połączenia dawały dobre rezultaty, tak jak to widzimy tutaj. — Czy dojdzie jeszcze do spotkania Colombo z Windsor Lad'em w roku bieżącym — nie wiadomo. Trener Colombo kpt. Hogg i inni wraz z nim twierdzą, że Colombo jest lepszy i że przegrana w Derby — to wina tylko żokeja, który stracił za dużo terenu na ostatnim zakręcie.

Żok. Weston twierdzi, że takiego konia jak Hyperion w tegorocznym St. Leger nie było.

Brown Jack.

# Kawalerzyści polscy w Rydze

## IV-ty DZIEŃ ZAWODÓW, PIĄTEK 31 SIERPNIA.

W czwartym dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze rozegrano dwa konkursy. Na stadion przybyło, podobnie jak i w dniach poprzednich, bardzo dużo, jak na stosunki ryskie, publiczności rozmiłowanej w sporcie konnym.

Pierwszy rozegrano konkurs o nagrodę (700 łatów) Łotewskich Organizacji Sportowych.

Nietrudny parcours składał się z 10 przeszkód wymagających 12 skoków wysokości 1.30 mtr., szerokości 4 mtr. Tym razem z parcoursu wyłączono oba bankiety, które najwięcej trudności sprawiały dotychczas kawalerzystom łotewskim i niemieckim.

Mimo, że parcours nie należał do trudnych długi czas żadnemu z jeźdźców nie udało się przebyć go bez błędu. Wreszcie wśród wielkiego zadowolenia licznej publiczności sztuki tej dokazał Łotysz kpt. Pukits na kl. Majce, która przeszła parcours bez błędu w niezłym czasie 1:38.

Długo wisiła na maszcie biało-purpurowa flaga łotewska, „wzmocniona” nadto bezbłędny parcours drugiego Łotyza — por. Broksa (wał. Klaips — czas 1:46).

Większość jeźdźców startujących w tym konkursie już odbyło swą kolejkę i zdawało się, że nikt nie zdoła zabrać Łotyszom zwycięstwa. Dosłownie w ostatnich minutach zabrali jednakże dwie pierwsze nagrody Szwedzi: por. Francke na wał. Kornet przeszedł parcours bez błędu w czasie 1:37, (drugie miejsce), a jego kolega por. Sachs na wał. Orient przeszedł przez przeszkodę w jeszcze lepszym czasie 1:33 i także bez błędu (pierwsza nagroda). 3. kpt. Pukits (Łotwa) — kl. Majce (0—1:38). 4. por. Broks (Ł.) — wał. Klaips (0—1:46). 5. por. Gutowski (Pol.) — kl. Hanum (4 p. k. — 1:31). 6. por. Francke (Szw.) — wał. Urfe (4—1:33). 7. por. bar. Essen (Szw.) — wał. Kimberly (4—1:35). 8. por. Martin (Est.) — kl. Osanka (4—1:42).

Piękny parcours zrobiła Hanum pod por. Gutowskim, osiągając najlepsze czas w tym konkursie (1:31). Trzeba jednakże pecha, że Hanum traciła ostatnią przeszkodę, która spadła.

Szwedzi znowu podkreślili swą klasę zabierając w konkursie o nagr. Łotewskich Organizacji Sportowych na 8 nagród aż cztery i to w tem dwie pierwsze.

Drugi konkurs rozegrany tegoż dnia o nagr. Armji (1.600 łatów) pomyślany był inaczej, niż przywykliśmy. Parcours bardzo krótki — zaledwie 400-metrowy, w tem 6 przeszkód. Trzeba go było skakać natomiast aż trzy razy i za każdym razem podwyższano przeszkodę o 10 cm. Pozatem warunki konkursu mówiły, że koń, który otrzyma więcej niż 4 p. k. zostaje eliminowany z konkursu. Inaczej mówiąc dopuszczalne było zrobienie tylko jednego błędu.

Szwedom nie wiodło się w tym konkursie. Konie ich odrzu w pierwszym parcoursie „łapią” po 4 p. karne — jeźdźcy wycofują się z konkursu oświadczając, że nie mając szans na pierwsze miejsce („tylko zwycięstwo nas interesuje”) nie chcą męczyć koni. Należy przypuszczać raczej, że Szwedom nie odpowiadały warunki konkursu oraz nie chcieli się zbytnio męczyć przed puhaem narodów.

Pierwszy parcours przechodzi bez błędu 12 koni. Po podwyższeniu przeszkód o 10 cm. — drugi parcours przechodzą tylko trzy konie — wał. Duncan pod mjr. Lewickim, kl. Biana pod p. Holstem (N.) i Kornet pod por. Insbergs (Łotwa). W ten sposób „wyłowiono” trzy najlepsze w tym konkursie konie. Ponieważ było już bardzo późno (zmierzchało się) jeźdźcy nie chcieli ryzykować skoków po ciemku postanowili podzielić miejsca między

sołą. Trzy pierwsze nagrody otrzymali więc pp. mjr. Lewicki, Holst i por. Insbergs, czwartą, piątą i szóstą podzielił kpt. Pukits (Łot.), por. Aalperk (Est.) i por. Insbergs (Łot.), a ostatnią siódmą nagrodę podzielił się por. Broks (Łot.) i por. Jostsonn (Łot.).

Tegoż dnia, w piątek wieczorem, po zakończeniu konkursów burmistrz miasta Rygi wydał bankiet na cześć zagranicznych kawalerzystów.

Na bankiecie, poza członkami zarządu miasta, radnymi i wyższymi urzędnikami obecni byli również poseł Szwecji — Reiterswerd, charge d'affaires poselstwa polskiego w Rydze — radca Łęcki, poseł Estonji — Menning, attaché wojskowi Polski, Szwecji i Estonji, wyżsi urzędnicy łotewskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych, zarząd Wojskowego Klubu Sportów Konnych z gen. Kalninem na czele i wielu gości.

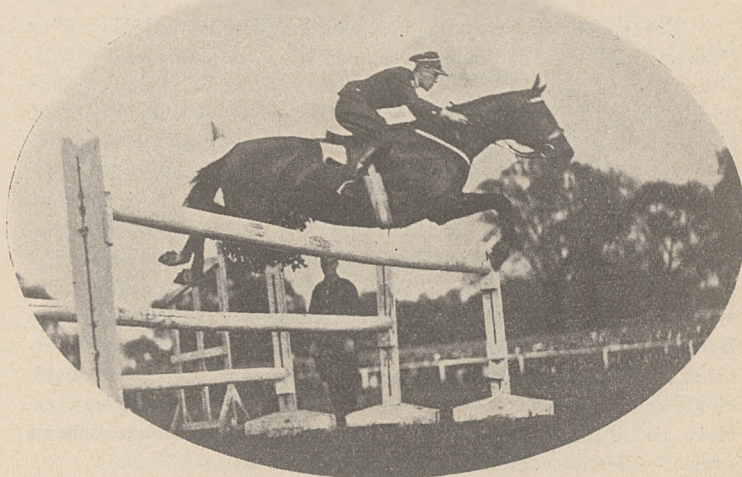
Burmistrz Rygi w swym przemówieniu zwrócił się ze specjalnie serdecznymi słowami do drużyny szwedzkiej, wyrażając radość z ich przyjazdu do Rygi przypominając, że przyjaźń Szwedów z Łotyszami datuje się już od 200-u lat.

## V-ty DZIEŃ, SOBOTA 1-go WRZEŚNIA

Piątego dnia VII-ych międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze rozegrano konkurs zespołowy o Puchar Łotwy. Na stadionie tłumy, wszystkie miejsca zajęte przez publiczność podobnie jak w dzień otwarcia konkursów. Na trybunie honorowej obecny minister wojny gen. Balodits, generalicja, korpus dyplomatyczny i t. d.

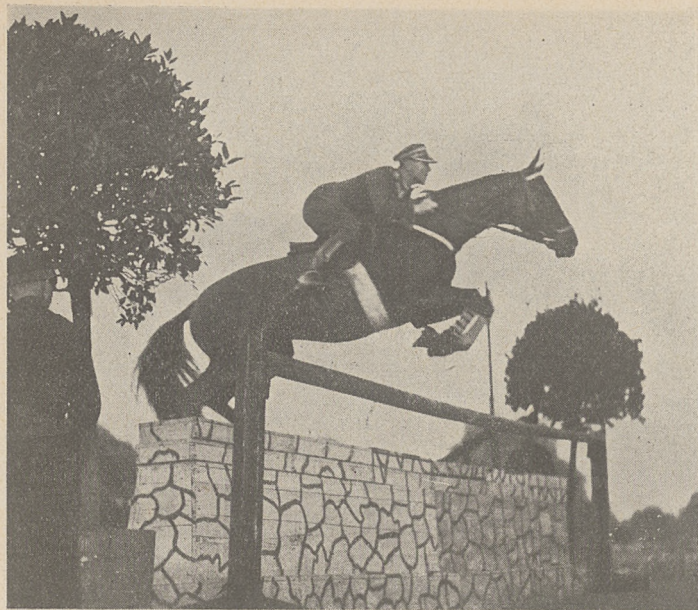
Drużyny prezentują się przed zawodami według wylosowanej kolejności do zawodów o puchar Łotwy: Szwedzi, Niemcy, Polacy, Estończycy i Łotysze. Ogólnie uważa się Szwedów za zdecydowanych faworytów w puharze Łotwy, dzięki znakomitym wynikom osiągniętym przez poszczególnych jeźdźców szwedzkich w poprzednich czterech dniach konkursów. Każdy jednak zdaje sobie sprawę z tego, że walka będzie zacięta, że ani Polacy, ani Niemcy nie oddadzą Szwedom tak łatwo pierwszego miejsca.

Po prezentacji zespołów rozpoczynają się zawody. Parcours nie był trudny, przedewszystkiem dzięki niskiej normie czasu (dyst. ok. 800 mtr. nom. 2:32), co miało być handicapem prze-



Por. Komorowski (C. W. Kaw. Grudziądz) na wał. Owoc (Pokój — Zulejka), hod. p. Roth, zdobył pierwszą nagrodę indywidualną w Puharze Łotwy w Rydze.

Foto: J. Ozols — Ryga.



Mjr. Lewicki (Gen. I. S. Zhr.) na kl. Kikimora (Parachute — N. N.), hod. p. H. Jechalski, zdobył drugą nagrodę indywidualną w Pucharze Łotwy.

Foto: J. Lerchs — Ryga.

dewszystkiem dla koni i jeźdźców łotewskich przepadających przy większej szybkości. Aby jeszcze bardziej ułatwić pracę kawalerzystom łotewskim pominięto irlandzkie bankiety, które tyle trudu sprawiały niedostatecznie wygimnastykowanym koniom w pierwszych dniach zawodów. Skakało się 12-e przeszkód wys. 1.40 mtr., szerokości 4 mtr.

Konkurs rozpoczął Szwed p. Oswald na swym wielkim wał. Kristjan (4 pk. — 2:22), drugim był Niemiec Lengnik na kl. Amalaswintha — jeździec i koń znani naszym kawalerzystom z konkursów w Zoppotach — 8 p. k. — 2:17. Jako trzeci, a pierwszy z drużyny polskiej startuje por. Czerniawski na wał. Dion. Koń skacze w dobrym tempie (2:02), strąca jedną przeszkodę (4 p. k.). Estończyk — por. Janes (wał. Boy) „rozsypał” się zupełnie obdarzając swą drużynę odrazu na 20 p. k. (3:04). Startujący jako piąty Łotysz por. Ozols na kl. Etimologija (która na tegorocznych konkursach w Łazienkach spisywała się bardzo miernie) robi ładny i dość szybki parcours (4 p. k. — 2:06).

Druga serja przynosi niespodziankę w postaci wypadku jeźdźcy szwedzkiego — por. Sachsa, który na swym pięknym, siwym wał. Orient, po przejściu bez błędu większej części parcoursu pada wraz z koniem przy skoku przez rów, za co dostaje 14 p. k. Por. Tomp (Estonja) mimo wysiłków nie jest w stanie zakończyć parcoursu na swym kiepko ujeżdżonym Bachusie, który trzykrotnie wyłamuje. Niemiec Temme — także znajomy naszym kawalerzystów z Zoppot dosiada w pucharze Łotwy pożyczonego mu przez p. Holsta wał. Sachsenwalda, na którym robi piękny parcours bez błędu (2:21). Nie długo trwał jednakże triumf Niemca, gdyż startujący zaraz po nim por. Komorowski na Owocu robi w pięknym stylu także czysty parcours w czasie 2:09. Ostatni w drugiej serji startuje Łotysz por. Broks na Klaips (8 p. k. — 2:23).

W trzeciej serji Szwedzi tracą resztę szans, z chwilą kiedy por. Franke na swym potężnym wał. Urfo „rozsypuje się” zupełnie, robiąc początkowo kilka błędów, wyłamania — wreszcie nie ukończywszy parcoursu zjeżdża z pola. Dobrze prowadzi wielkiego, siwego Profossa Niemiec Radhuhn. Niemiec kończy parcours bez strącenia, ale z jednym wyłamaniem (3 p. k. — 2:24). W silnym tempie prowadzi kpt. Ruciński Reszkę, która „zaplątała się” jednakże i straciła 3 przeszkody (12 p. k. — 1:56). Por. Mertin (Est.) — wał. Laik (12 p. k. — 2:15). Kpt. Pukits (Ł.) — wał. Perkous (4 p. k. — 2:19).

W czwartej serji Szwedzi się poprawiają, gdyż por. bar. Essen na wał. Kornef strąca tylko jedną przeszkodę (4 p. k. —

2:12). A. Holst (N.) na kl. Bianca 4 p. k. — 2:19. Wolniutko „cyka” przeszkody starym zwyczajem mjr. Lewicki na Kikimorze przechodząc parcours czysto, ale w przekroczonym czasie 2:35, otrzymując za 3 sekundy  $\frac{3}{4}$  punktu karnego. Estończyk por. Aalperg na Hoppy ustanawia rekord błędów strącając aż 6 przeszkód (24 p. k. — 2:09).

Wreszcie Łotysz por. Insbergs na wał. Kangars (najlepszy koń drużyny łotewskiej w Warszawie) przechodzi parcours z 4 p. k. w najlepszym czasie 1:55.

Po pierwszym nawrocie sytuacja wygląda w ten sposób, że — licząc wszystkich czterech jeźdźców — prowadzą Niemcy z 15- punktami karnymi, druga jest Polska — 16 $\frac{3}{4}$  p. k., dalej blisko są Łotysze 20 p. k., podczas gdy Szwedzi chwycili aż 70 p. k., a Estończycy 104.

Widząc beznadziejność walki w tych warunkach Szwedzi i Estończycy rezygnują z drugiego nawrotu. Posunięcia tego nie można nazwać sportowem, pogarsza fakt okoliczność, że nie było im przed czem specjalnie oszczędzać koni.

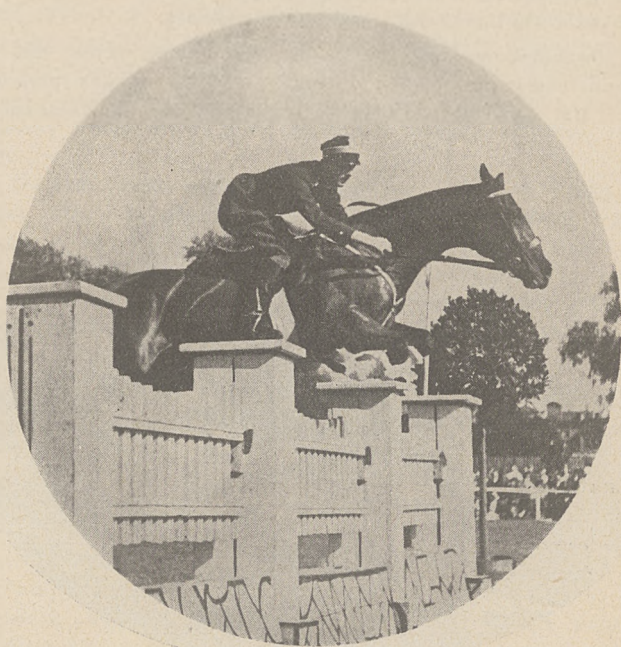
Było rzeczą jasną, że z chwilą pogrążenia się Szwedów walka o puhar Łotwy rozegra się między Polakami i Niemcami. Nasza drużyna była jednak po pierwszym nawrocie w lepszej sytuacji, gdyż trzy konie miały tylko 4 $\frac{3}{4}$  p. k., podczas gdy trzy konie niemieckie — 7 p. k., a trzy konie łotewskie — 12 p. k.

Drugi nawrót zaczyna Niemcy. Amalaswintha pod p. O. Lengnik przechodzi parcours bez błędu (czas 2:14). Po niej startuje Dion pod por. Czerniawskim i podobnie, jak w pierwszym nawrocie strąca jedną przeszkodę (4 p. k. — 2:09). Doskonale płynnie jedzie por. Ozols na kl. Etimologija, przechodząc parcours bez błędu w czasie 1:54. Ta serja przyniosła więc niewiele nowego, gdyż Amalaswintha z 8-a punktami z pierwszego nawrotu narazie nie jest Niemcom potrzebna.

Druga serja tego nawrotu zgubiła Niemców. Doskonały Sachsenwald skacze pewnie i bez błędu 10 przeszkód pod p. Temme, gdy naraz zbyt wolno najechany na rów (przedostatnia przeszkoda) wali się ciężko z jeźdźcem, nie kończąc parcoursu.

Kolonia polska z lękiem śledzi po tym wypadku parcours Owoca pod por. Komorowskim. Gniadosz skacze jednak pewnie i po raz drugi przechodzi parcours bez błędu (2:12). Ale i Łotysze trzymają się pierwszorzędnie: por. Broks na Klaips robi tylko 1 błąd (4 p. k. — 2:09).

Ostatecznie pogrąży Niemców trzecia serja, kiedy to siwy Profoss pod p. Radhuhn dostaje 13 p. k. (2:32). Po parcoursie kpt. Rucińskiego na Reszce (4 p. k. — 2:05) wiadomo już, że



Por. Gutowski (17 p. uł.) na kl. Trawiata (Filips — N. N.), hod. p. K. Chłapowski.

Foto: J. Lerchs — Ryga.

Niemcy są od nas gorsi, (Niemcy 28 p. k. w najlepszym wypadku, Polacy 24 p. k. — w najgorszym wypadku — bez Kikimory). Natomiast groźnie wyglądają Łotysze, którzy mogą mieć w najszczęśliwszym wypadku 20 p. k. Narazie kpt. Pukits na Perkous dostaje 8 p. k. (2:06).

Czwartą i ostatnią serję otwiera p. Holst na Biance (0 p. k. — 2:24). Nie gorszy od Niemca jest mjr. Lewicki, który tym razem dodał nieco galopu Kikimorze i przeszedł parcours bez błędów i już bez punktów karnych za czas (2:22).

Publiczność z zacięciem śledzi jazdę ostatniego kawalerzysty łotewskiego — por. Insbergsa na Kangars, ponieważ w tej chwili waży się losy drugiego miejsca i w razie gdy por. Insbergs zważy więcej niż jedną przeszkodę, Niemcy i Łotysze będą mieli jednakową ilość punktów karnych. Ale Łotysz się popisał, zważył tylko jedną przeszkodę (4 p. k. — 1:52), przyczyniając się do zdobycia drugiego miejsca w Pucharze Łotwy i wyprzedzenia Niemców, co dla młodego jeździectwa łotewskiego jest poważnym sukcesem.

Wyniki ogólne: 1. Polska 8½ p. k. 2. Łotwa 24 p. k. 3. Niemcy 28 p. k.

Zwycięzcy ustawiają się przed główną trybuną, flaga polska zostaje wciągnięta na maszt w takt dźwięków polskiego hymnu narodowego, przedstawiciel Łot. Klubu Sportów Konnych — inspektor artylerji — gen. Kalnins wręcza wyjskowemu attaché przy poselstwie polskim w Rydze — ppłk. Libichowi piękny puchar Łotwy. Gromkie brawa kilkudziesięciu publiczności nagradzają sukces Polaków.

Następnie czterech jeźdźców otrzymuje nagrody za najlepsze wyniki indywidualne: 1. por. Komorowski — Owoc (0 p. k.) 2. mjr. Lewicki — Kikimora (¾ p. k.). 3. por. Ozols — Etimologija (4 p. k. — 4:00). 4. p. A. Holst — Biance (4 p. k. — 4:44).

Uroczystość rozdania nagród kończy się wręczeniem nagrody pośta R. P. w Rydze Beczkowicza przeznaczonej dla najlepszego jeźdźcy łotewskiego — por. Ozolsowi. Wręczenia nagrody dokonał charchê d'affaire radca Łęcki.

Por. Ozols zdobył również nagrodę honorową konsula estońskiego w Rydze.

## VI-ty I OSTATNI DZIEŃ, NIEDZIELA 2-go WRZESNIA

W niedzielę na zakończenie VII międzynarodowych zawodów konnych w Rydze odbyły się dwa konkursy. Konkurs zwycięzców (o nagr. 1.000 łatów), zgromadził 20 koni, które zajęły w dniach poprzednich jedno z czołowych miejsc. Dość trudny parcours składał się z 12 przeszkód wys. 1.50 mtr., szerok. 4 m., dyst. ok. 1.200 mtr., tempo 400 mtr. na minutę.

Parcours przeszedł bez błędów tylko jeden jedyny koń, niezawodny Egly pod p. A. Holstem (0 p. k.). Piękne parcoursy zrobił mjr. Lewicki zdobywając drugą nagrodę na Dunkanie (4



Kpt. Ruciński (C. W. Art. Toruń) na kl. Reszka (Ladore—Mocna),  
hod. K. Piaszczyński.

p. k. — 2:25,2) i trzecią — na Kikimorze (4 p. k. — (2:25,6) 4. por. Broks (Ł.) na Klaips (4 p. k. 2:27), 5. p. A. Holst (N.) — Biance (4 p. k. — 2:28), 6. por. Francke (Szw.) — Urie (8 p. k. — 2:10), 7. por. Francke (Szw.) — Kornet (8 p. k. — 2:17).

Szwed por. Francke jechał bardzo szybko na swych doskonałych koniach, — idąc na pierwsze miejsce, jednakże w obu wypadkach nie udało mu się przejść parcoursu, lepiej, niż z dwoma strąceniami.

Po konkursie zwycięzców rozegrano konkurs o nagr. Szczęcia, będącego csem w rodzaju konkursu pocieszenia. Startowało 48 koni, które brały udział przynajmniej w trzech konkursach, ale nie wygrały łącznie sumy 250 łatów. Na torze ustanowiono 12 przeszkód (wys. 1.30 mtr., szerokości 3.50 mtr.). Parcours ten trzeba było przejść dwukrotnie (24 przeszkody), przyczem uwzględniano ilość przebytych bez błędów przeszkód — pierwsze strącenie eliminowało startującego. W razie przejścia 24 przeszkód bez błędów, decydował lepszy czas. Z identycznymi warunkami takiego konkursu szczęścia spotkali się nasi kawalerzyści w r. b. w Zoppotach.

Mniej więcej w połowie konkursu dwukrotnie przechodził parcours bez błędów por. Cielens (Ł.) na kl. Greja skacząc 24 przeszkody w czasie 3:05. Łotewska flaga wjeżdża na maszt i wisi do końca zawodów, gdyż już żadnemu z kawalerzystów nie udało się skoczyć bez błędów 24 przeszkód.

Najbliżej wyniku Łotysza był por. Komorowski, który na Owocu skoczył 20 przeszkód bez błędów (druga nagroda). 3. por. Gutowski — Trawiata (12 przeszkód). 4. kpt. Pukits (Ł.) — Majce (11 p.). 5. por. Cielens (Ł.) — Prade (10 p.). 6. por. Gutowski — Hanum (9 p.). 7. p. O. Lengnik (N.) — Platforma (9 p.). 8. por. bar. Essen (Szw.) — Kinberly (9 p.).

Ciekawie się zdarzyło, że zawody ryskie zaczęły się od zwycięstwa Łotysza (por. Insbergs na wał. Kangars zwyciężył w konk. otwarciu) i skończyły się zwycięstwem Łotysza.

Na zakończenie meetingu rozegrano steeple o nagr. Prezydenta Państwa (600 łatów), ra dyst. 3.600 mtr. Startowało 4 konie, z których jeden zaraz w początku odpadł. Pod koniec biegu prowadząca wyścig klacz Erle - girl — wali się z jeźdźcem na rowie, tak że do mety dochodzą tylko 2 konie — pierwszy siwy Fiasco (j. Anrep).

Publiczność z wielkim zainteresowaniem śledziła steeple.

W niedzielę wieczorem — minister wojny generał Balodits wydał bankiet pożegnalny na cześć uczestników VII międzynarodowych konkursów hippicznych w Rydze.

A. O.



Por. Czerniawski na wał. Dion (Lucifer xx — Diana),  
hod. K. Zychliński.



Tabun klaczy dońskich przy wodopoju.

# Koń doński

wedle monografii wydanej przez Zarząd Stadnin Wojsk  
Kawaleryjskich, pod redakcją A. F. Basowa.

Autor książki „Koń Doński”, na początku swej bardzo starannej i trafnie ujętej pracy, czyni słuszną uwagę, że ze wszystkich ras koni wierzchowych, znanych i mających uznanie w Europie, w XVIII i w początku XIX stulecia, jedynie rasa koni dońskich powstała drogą stopniowego ulepszania rasy turylczkiej, nie w ograniczonej liczbie, wzorowo i nakładowo prowadzonych stadnin, ale w hodowli, którą można nazwać drobnorolniczą, rozproszoną u dziesiątków tysięcy właścicieli klaczy, przy metodach wychowania i utrzymania zupełnie prymitywnych, pod wpływem warunków klimatu i gleby na ogromnych stepach południowej Rosji, i obyczajów ludności, t. j. Kozaków Dońskich, z których każdy właściciel ziemski był jednocześnie żołnierzem — kawalerzystą, odbywającym służbę na własnym koniu.

Kozacy Dońscy powstałi, z uchodźców malkontentów, z Polskich i Rosyjskich Kresów i z Siczy, którzy uciekli w step, nad morze Azowskie, i osiedlali się na obu brzegach rzeki Donu, organizując się na wzór Kozaków Zaporoskich, t. j. tworząc kolonie wojskowe. Przez długie lata, wojsko te było zupełnie niepodległe, dopiero carowi Piotrowi Wielkiemu udało się skłonić ich do zawarcia przymierza z Rosją, mocą którego, za pewne wynagrodzenie w pieniądzu, w towarach i w uzbrojeniu, (głównie skóry, sukno i proch), stali się czemś w rodzaju najemnych, na stałą służbę rosyjską, pułków lekkiej kawalerji, rządzących się autonomicznie.

Jakie były konie, które ci najdawniejsi Dońscy Kozacy z rozmaitych krajów z sobą przyprowadzili, o tem nie posiadamy żadnej wiadomości. Wiadomo tylko, że liczba wierzchowców początkowo była bardzo niedostateczna. Dopiero po inwazji Kałmyków i Kirgizów na południe Rosji w początku XVII wieku, którzy wielką ilość koni rasy kałmyckiej z sobą przyprowadzili,

a po odparciu ich przez Piotra Wielkiego pozostawili na ziemiach chwilowo okupowanych, pogłowie końskie w stepach nad-dońskich stało się licznem.

Zapewne z tego materiału azjatyckiego, zmieszanego z końmi, pochodzącymi z Polski i Rosji i od Tatarów Krymskich, w ciągu stulecia wytworzył się typ tak zwany: starej rasy dońskiej. Były to konie niżej średniej miary, (140 do 148 cm.), suche, na krótkich nogach, o mocnej kości, ze ściętym zadem, często garbate w krzyżu, o głębokim popręgu, o wyroście szyi kadykowatym (jeleni kark), o linii nosa garbatej. Konie nadzwyczaj wytrzymałe i odporne, na głód, chłód, upały i niewygody, zwinne i szybkie, nieprzywykłe do biegu klusem. Typ spopularyzowany przez wielką ilość starych i nowych sztychów rosyjskich.

Na tym fundamencie w ciągu całego XVIII i początku XIX stulecia odbywała się powolna, samorzutna, bezplanowa praca ulepszania rasy przez przylew krwi orientalnej. W epoce wymienionej Rosja prowadziła kilka wojen z Persją i z Turcją, których teatrem były oba brzegi morza Kaspijskiego. Kozacy Dońscy brali w nich czynny udział i wielką ilość reproduktorów i klaczy z podbijanych krajów przyprowadzili.

A. F. Basow przy tej okazji usiłuje określić historję i charakterystykę rasy koni perskich, której cechy są wedle niego bardzo zbliżone do rasy arabskiej. Zastrzega jednak, że o pięknych koniach Persów, wspominają starożytni historycy. Rasa ta już była znana za czasów Cyrusa, Kambiza i Darjusza t. j. pięć wieków przed naszą erą, a zatem 1000 lat przed panowaniem Mahometa. Uważa ją za pierwsze źródło i prototyp koni orientalnych w ogóle, Turkmenów, Berberów, Karabachów, koni Nizejskich, anatolijskich i innych. Karabachy uważa poprostu za odłam koni perskich wychowanych w dolinach między górami Kaukazu. Wszystkie te szczepy końskie odznaczały się złocistym połyskiem sierści, były maści gniadej, skarogniadej i kasztanowatej, bardzo rzadko kare albo siwe, maść najbardziej

rozpowszechniona u rasy arabskiej. Odnaczały się także mocnymi nogami i bardzo twardymi kopytami.

Największa ilość ogierów, zdobytych przez Kozaków Dońskich należała do rasy Persów, a szczególnie do Karabachów.

Pod wpływem domieszki krwi tych ras szlachetnych nastąpiło pewne przekształcenie się rasy dońskiej, wytworzył się nowy typ, t. z. „dońca nowego”, albo „dońca ulepszanego”.

Aby poznać warunki wytworzenia się tej odmiany, musimy podać krótki opis sposobu chowania koni na stepach dońskich. Wszystkie klacze żrebne i ze żrebiętami, czy to należące do hodowców, którzy ich mieli większą ilość, czy też własność kozaków w stanicach, posiadających po 1, 2 albo kilka, zawsze się pasły w „tabunach” po paręset sztuk zebrane. Wszystkie zdobywały sobie karm, na gruncie. Wyjątkowo tylko, w czasie wielkich mrozów i śniegów, gdy już nie mogły dostać trawy z pod śniegu, rozgartując go kopytami, i przez krótki czas, wiosną na przednówku, były dokarmiane sianem lub sieczką. Cały okrągły rok spędzały na wolnym powietrzu. Krytych stajen nie było nigdzie, były tylko zagrody otoczone dość wysokim parkanem, aby skupiając się przy nim mogły być zasłonięte od wiatru.

Na wiosnę, w czasie stanówki, dzielono tabuny na mniejsze kompanie, czyli „kosiaki”, które składały się zwykle z kilkunastu (do 24) klaczy i jednego ogiera. Kosiak żył prawie dziko w stepie, pod dozorem jednego „tabuńczyka”. Do wodopoju nieraz pędzono go kilka kilometrów. Na kosiaki dzielono tabuny klaczy od połowy kwietnia do połowy czerwca. Żrebięta przychodziły na świat na stepie. Wczesne, urodzone (w marcu) często miały odmrożone uszy już w pierwszym dniu życia. Te, które rodziły się podczas słoty, często się zaziębiały i ginęły.

Ale najdotkliwszą porą roku dla klaczy, a zwłaszcza dla młodzieży, pasącej się w stepie było lato (od 20 czerwca do 20 sierpnia). W tym czasie tak wielka ilość much końskich i komarów pojawia się na tych równinach, że konie paść się mogą tylko wczesnym rankiem i późnym wieczorem, a podczas upału stoją ciasno zbite w mniejsze lub większe grupy, opędzając się głowami, ogonami i nogami, przez co w ścisłości często jedno drugie kaleczy.

Podczas upałów wszystkie chudną, lecz poprawiają się szybko na paszy jesiennej. W takich warunkach odbywa się automatyczna selekcja — jednostki słabsze giną. Tylko silne i zdrowe wytrzymują podobny tryb życia.

Opis powyższy stosuje się nietylko do trybu chowania koni w tabunach zbiorowych (stanicznych). Tak samo były urządzone stada większe, o materiale doborowym, których przy końcu XVIII i w początku XIX stulecia pewna ilość nad Donem powstała.

W 1836 roku, wedle statystyki, było w stadach większych właścicieli nad Donem: u Płatowa, Ilowajskich, Szamszjewa, Kursanowa, Kestowa i innych, razem 917 sztuk czystej rasy perskiej i karachskiej. Pepiniery te sprowadzały ogiery czystej krwi (orientalnej) i same stanowiły źródło, dostarczające reproduktorów dla wszystkich klaczy kozackich.

Podobizny niektórych wybitniejszych reproduktorów zostały uwiecznione przez malarzy. Niektóre nazwiska koni, ojców wybitnie dobrego potomstwa, są dotychczas wspomniane przez Kozaków, a m. „Pasza”, „Sardar”, „Ispahan”, „Mamut”.

Persy i karabachy oprócz złocistego odcienia maści przekazały dońcom ogólny swój pokrój w takim stopniu, że dotychczas wśród pogłowia dońskiego spotyka się tak zwany „perski typ”.

Osobną wzmiankę należy poświęcić stadninie M. I. Płatowa. Hodowca ten, uczestniczył w wojnie tureckiej 1774 r. i perskiej 1795 — 96 r. i sprowadził z tych krajów do swego stada, założonego już w 1770 r. kilkanaście ogierów i klaczy. W roku 1814 odbył podróż do Anglii, z kąd importował 5 ogierów pełnej krwi angielskiej. Przed tą epoką pełna krew angielska nie weszła wcale, jako czynnik udoskonalający, do rasy dońskiej. Przypisać to należy dwóm przyczynom. Po pierwsze, że dobre reproduktory angielskie były daleko droższe i trudniejsze do sprowadzenia od dobrych reproduktorów orientalnych w tych



Klacz dońska „Gałantnaja”.

czasach i w tej miejscowości. Powtórę, że trudno się jej było nałamać do takiego trybu życia, jaki pędzi ogier puszczony w kosiak. To też i 5 ogierów Płatowa wybitniejszej roli nie odegrały. Dopiero przy końcu XIX stulecia miały powstać te wspańiałe anglo-dońce, które taką sensację wywarły na wystawie 1910 r. w Moskwie, gdzie 160 koni, jednej maści i wzrostu robiły wrażenie, jakgdyby ulane wedle jednego modelu.

Pomimo wysiłków, niewątpliwie uwieńczonych powodzeniem, jakie czynili poszczególni hodowcy w celu ulepszenia rasy koni dońskich, pierwsza połowa zeszłego wieku stanowiła jednak dla hodowli koni w południowej Rosji czas kryzysu. Złożyły się na to dwie przyczyny. Po pierwsze to, że po wojnach napoleońskich, zapotrzebowanie na konie do kawalerji znacznie się zmniejszyło i cena koni spadała. Powtórę, raptowne podniesienie się cen na ziarno, głównie na pszenicę. Hodowla koni poprostu przestała się opłacać. W latach 1860 — 1870, pogłowia końskie na Donie tak się zmniejszyło liczbowo, że zaczęto się liczyć z niebezpieczeństwem braku koni potrzebnych dla remontu.

W całym rejonie stepów nad-dońskich ziemia nie była własnością prywatną, lecz należała zbiorowo do Wojska — Dońskiego. Pewną przestrzeń zajmowały stanice (wsie) i futory kozackie. Gospodarstwa rolne pojedynczych kozaków nie były większe ponad 25 do 30 hektarów. Reszta była dzielona na ucząstki dzierżawne. Wedle ustawy z 1835 r., takie ucząstki, wynoszące 1½ wersty wzdłuż rzeki i 5 werst w głąb stepu, były wydzierżawiane po cenie 15 kopiejek srebrem za hektar, z warunkiem, aby dzierżawca utrzymywał stado, liczące 500 sztuk koni. Cóż doszło do tego, że dzierżawcy sieli pszenicę, hodowali owce i bydło rogate, ale tabuny swe, jako nie przynoszące dochodu, polikwidowali.

W 1877 r., aby zapobiedz brakowi koni, wydano nowe prawo, ustanawiające obowiązek dla każdego kto dzierżawi 2400 hektarów, trzymania 5-ciu ogierów, 60 klaczy stadnych, razem z młodzieżą nie mniej 175 głów, a ograniczające liczbę bydła rogatego do 300 sztuk, owiec do 600. Cenę na konie remontowe podniesiono do 170 rs. Ponieważ cena ta mogła być zwiększona za lepsze i większe jednostki, dało to poważny impuls hodowcom do starań o zaopatrzenie się w dobre reproduktory.

Od lat 1880-tych zaczyna się nowa epoka rozkwitu hodowli koni w całej Rosji i szczególnie nad Donem. Zwiększona liczba pułków kawalerji powodowała liczne zakupy i zwiększenie ceny za remonty.

W 1886 r. pogłowia w stadninach oficjalnie uznanych w liczbie 86, w kraju nad-dońskim wynosiło 62.095 głów, w tem

1.765 ogierów i 22.126 matek stadnych. W 1910 r. na tej samej przestrzeni kraju, liczba stad zarejestrowanych podniosła się do 145, a pogłowie do 83.070 sztuk, w tem 1828 ogierów i 25.747 matek.

Oprócz tego stado rządowe „Prowalskie”, produkujące konie rasy dońskiej, założone w 1845 r. zostało powiększone. W 1865 r. liczyło już 34 ogiery i 500 matek.

Zarówno stadnina rządowa, jak i prywatne miały za zadanie dostarczania dla hodowli „stanicznych”, t. j. dla klaczy kozaków, odpowiednich reproduktorów, któreby rasę koni ulepszały. Pogłowie u drobnych właścicieli (staniczne) obliczone w 1910 r. na 79.581 sztuk, w czem 1.861 ogiery i 32.800 matek.

Przy tak licznej materjale stadnym, ulepszenie jego jakościowe stawało się sprawą wielkiej wagi. Liczba koni dońskich, przyjmowanych do remontu zwiększała się z roku na rok. W 1867 r. przyjęto 1.277 sztuk, w 1868 r. 1.501, w 1870 już 2.219. W 1867 stanowiła ta cyfra 25,5% wszystkich koni remontowych. Zaś w 1910 r. odsetek koni dońskich w remoncie doszedł do cyfry 59%.

Ten stosunek świadczy o realnym osiągniętym postępie w udoskonalaniu rasy, gdyż wymagania komisji remontowych raczej były coraz większe i trudniejsze.

Ocena tego postępu i określenie charakterystycznych cech eksterjuru konia dońskiego ulepszanego, t. j. z ostatniej epoki, stanowi drugą część książki A. F. Basowa. Autor wdaje się w bardzo drobiazgowo porównania pomiarów, pojedynczych koni i średnich pomiarów całych grup. Przyłącza szczegółowo diagramy, w których są podane w centymetrach, wysokość w kłębie, wysokość w krzyżu, wysokość w miejscu wklęsłości grzbietu, długość ukośna, wysokość piersi nad ziemią, grubość piszczeli, objętość w poprzęde, grubość stawu skokowego, szerokość piersi, szerokość w krzyżu i inne szczegółowe pomiary: na zasadzie zestawienia tych szczegółów usiłuje wyprowadzić wnioski, o poprawności budowy danego typu konia.

W każdym razie stwierdzić trzeba, że ulepszony typ rasy dońskiej różni się zasadniczo od t. z. starodońskiego konia, tem, że jest większy (przeciętny wzrost 152 do 160 cm.), jest dłuższy, na równiejszy grzbiet, prawidłowszy wyrost szyi (kadyk zdarza się w rzadkich wyjątkach) jest więcej harmonijny w linjach, i ma o wiele ładniejsze ruchy, zwłaszcza w kłusie. Zachował jednak niektóre zasadnicze cechy, grubą kość, doskonałą postawę przednich nóg, wybitnie silny krzyż, wybitnie silny staw skokowy, lecz jest więcej zaokrąglony w żebrach i nie ma ostrych bioder, które u starych dończaków często się zdarzały.

P. Basow przypisuje udoskonalenie tej rasy, w mniejszym stopniu wpływowi reproduktorów angielskich, a w większym

karabochom i orłowo - rostopczydom. Przyczem zaznacza, że hodowcy z nad Donu w ostatnim ćwierć-wieczu, poprzedniego stulecia, przedewszystkiem starali się o pozyskanie ogierów rasy wierzchowej orłowskiej, dając im pierwszeństwo przed rostopczydami, a to ze względu na wyższy wzrost i piękniejszy wyrost szyi, co uważali za najbardziej pożądane cechy do przełania na chów własnych koni.

Co do wpływu karabachów, ten musiał być istotnie bardzo doniosły, jako dowód może służyć ta przeważająca ilość złoto-gniadych i złoto-kasztanów, które się znajdują wśród koni dońskich, oraz wielu, mających czarną pręgę przez grzbiet. Statystyka koni tej rasy, podzielonych wedle maści tak się przedstawia: 49,7% jest kasztanów, 9,4% borych, 2,4% karych, 38% gniadych i tylko 0,5% siwych.

Maść bura musi być pozostałością dawnych kałmyków. Znikoma ilość siwych każe wnioskować, że rasa arabska mały wywierała wpływ na formowanie się rasy dońskiej, a przewaga kasztanów, zwłaszcza złoto - kasztanów, jest charakterystyczną cechą karabachów, u których też często u kasztanów i u gniadych znajduje się czarna pręga przez grzbiet.

Lecz dońska rasa pod niektórymi względami odeszła daleko od swojego pierwowzoru i źródła persko - karabachskiego. Dońce nie mają ani szlachetnej suchej głowy koni orientalnych, ani ich odsady ogona. Natomiast grubsza kość i większy wzrost trzeba przypisać wpływowi innej rasy. Krew angielska weszła tam w niewielkiej wprawdzie proporcji, bądź bezpośrednio przez reproduktory pełnej krwi, bądź pośrednio przez Orłowskie - Wierzchowe, które były anglo-arabami. Zresztą p. A. F. Basow stwierdza, że w 1910 r. liczba reproduktorów pełnej krwi angielskiej stanowiła 11½% wszystkich.

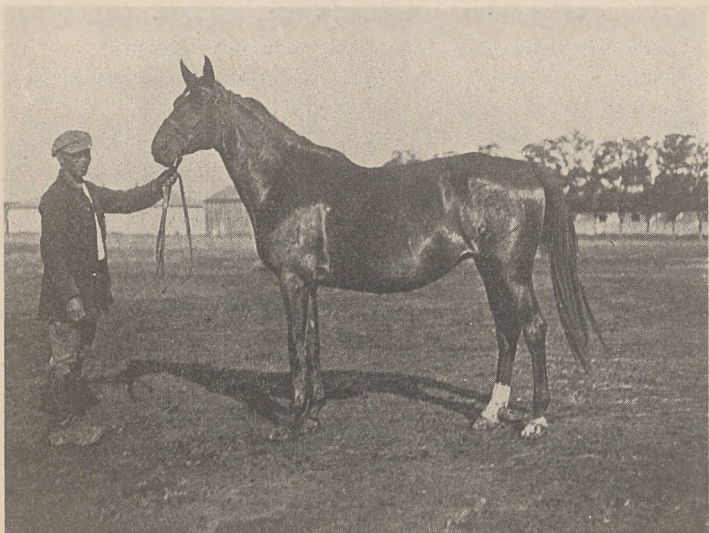
Jeżeli chodzi o określenie różnicy charakterystycznych cech eksterjuru, koni ustalonej rasy „Dońca — Ulepszanego” i właściwych anglo-dońców, (od klaczy dońskich — ulepszonych po ogierach pełnej krwi) to stwierdzić można, że ostatnie są cokolwiek wyższe na nogach, cokolwiek krótsze w zadzie, cokolwiek wyładzie (zwłaszcza szyi i głowy) więcej szlachetnym niż pierwsze.

Wszystko powyżej wypowiedziane stosuje się do historii powstania i udoskonalania się rasy, a za tem są to kartki z dziejów przeszłości. Interesującym dla czytelnika może być — dowiedzieć się coś o tem, jaka jest terażniejszość.

Wiadomem jest, że imperjum Rosyjskie było przed wielką wojną tym krajem kuli ziemskiej, który posiadał najliczniejsze pogłowie końskie (około 20 milionów sztuk). Powyżej wykazano też, że rasy dońskiej zarejestrowanych było w 1910 r. około 150.000 sztuk. Obecnie pozostało z tego wedle statystyki około 3.000 klaczy czystej rasy dońskiej i około 2.500 półkrwi dońskiej i te są rozproszone po całym południu Rosji i na Kaukazie. Rząd obecny od szeregu lat usiłuje hodowlę koni odnowić i zorganizował hodowlę państwową, mianowicie stadniny, które należą do armji i są pod jej zarządem, oraz Kom-Kołchozy (gospodarstwa komunistyczne hodujące konie).

Ponieważ na Donie istniał zwyczaj piętnowania koni, ułatwiło to rozpoznanie klaczy, pochodzących ze znanych stadnin. Zebrano te jednostki, których nazwy i pochodzenie udało się ustalić, dzięki kozakom z okolicy, którzy je rozpoznali. Z nich stworzono dwie stadniny rządowe pod nazwą: „Stado Imienia Budennego” i „Stado pierwszej konnej Armji”, które razem liczą obecnie 213 matek czystej krwi dońskiej, 124 anglo-dońskiej i 70 tak zwanych Dono-Czarnomorskich. Obydwie znajdują się nad rzeką Manycz, dopływem Donu. Mają one stanowić pepiniery, dostarczające reproduktorów dla stad rządowych innych, opartych na materjale miejscowym, których pewną ilość w swoim czasie założono w rozmaitych miejscowościach, na Syberji, nad Wołgą, na Kaukazie i nad morzem Czarnem. Z opisów tych stad w książeczce A. F. Basowa można zrozumieć, że anglo-dońce obecnie mają odegrać tę rolę, jaką odegrały Karabachy, Rostopczy i Folbluty.

Fr. K.



Klacz dońska „Ładja”.

# STADO LORDA DERBY

Rodzina Stanley, w której dziedziczny jest tytuł lorda Derby, związana jest z hodowlą i wyścigami koni w Anglii od przeszło 200 lat.

Wielkopomną sławę zdobył sobie XII-y Earl of Derby jako inicjator dwóch nagród klasycznych dla trzylatków: Oaks (1779) i Derby (1780). Jak wiadomo pierwsze wyścigi trzylatków miały miejsce dopiero w roku 1756 i nowoutworzone nagrody przyczyniły się znakomicie do ich rozkwitu.

W stadzie tego lorda Derby, w Knowsley, urodziły się i w jego barwach biegały m. in. Sir Peter Teagle, który debiutując zdobył Derby r. 1787 oraz Bridget pierwsza zwyciężczyni Oaks.

Sir Peter, syn Highflyera, stanowiąc potem jako reproduktor w Knowsley i zasłynął jako ojciec 4 derbistów: Archduke, Ditto, Paris i Sir Harry, z których żaden jednak nie należał do lorda Derby.

Następnie lordowie Derby chociaż niejednokrotnie prowadzili stado i stajnie na dużą skalę nie mieli szczęścia do nagród klasycznych.

Dawną świetność stada udało się wskrzesić dopiero XVI-emu Earl of Derby, ojcu obecnego, który depomagał mu w tem dziele, a następnie z jeszcze większym powodzeniem kontynuuje.

„Pour avoir des beaux chevaux il faut être ou très riche ou très malin” powiedział w jednej ze swych książek Anatol France. Lord Derby był nie tylko bogatym i znawcą, ale miał szczęście natrafić na licytacjach na szereg klaczy, które stały się „foundation mares” obecnego stada.

Były to: Altiora i Hettie Sorel kupione w r. 1893, Broad Corrie, Canterbury Pilgrim kupione w 1894 r., a następnie Lock and Key (1895), Bromus (1911), Gondolette i Anchora (1912).

*Canterbury Pilgrim* (po Tristan i Pilgrimage (1T. 2T.) nabyta roczniaczką za 1800 gwinei, wygrała Oaks, zaś w stadzie dała:

1) Swynforda (L. Ecl.) ojca Sansovino, Blandford, Statford, St. Germans, Tranquil, Sancy Sue, Keysoe, Bettina.

2) Chaucer'a ojca Canyon, Selene, Stedfast. Córki Chaucer'a dały do końca r. 1933 zwycięzców na sumę £ 311.020. W r. ub. Chaucer był championem dzięki Hyperionowi i Colombo, których matki są jego córkami.

3) Harry of Hereforda, również cennego ojca klaczy (córka jego była naszą Ruta).

*Broad Corrie* po Hampton i Corrie Roy nabyta 5-ciolatką za 650 gwinei dała Glacier, matkę Toboggan, oraz Glasalt, matkę Canyon.

*Lock and Key* po Janissary i Seclusion, pochodziła podobnie jak Canterbury Pilgrim i Corrie Roy ze stada księżniczki de Mon-

trose. Córka jej Keystone II wygrała Oaks i dała Keysoe zwyciężczynię St. Leger.

*Bromus* po Saifoin i Cheery zapłacona 3200 gwinei dała Phalarisa, najznakomitszego bodajże reproduktora w ostatnich 10-ciu latach.

*Gondolette* po Loved One i Gondole, jako 10-letnią już klacz stadną żrebną z Minoru, kupił lord Derby za 1550 gwinei. Uprzednio Gondolette dała już 5 żrebiąt, w których liczbie były Let Fly (II w Derby) oraz Dolabella, matka Myrobella'i.

W stadzie lorda Derby Gondolette dała:

1) Serenissima, matkę Selene, Bosworth, Tranquil i Schiavoni.

2) Sansovino, 3) Ferry, zwyciężczynię 1000 Gwinei (obecnie w stadzie p. M. Bersona). Pozostałe 4 żrebięta nie odznaczyły się na torze.

*Anchora* po Love Wisely, zapłacona 5-ciolatką 1300 gwinei, dała w stadzie lorda Derby: Scapa Flow (matkę Fairway, Pharoa, Fair Isle etc), oraz Rothesay Bay, której córka Brodick Bay dała Miracle (Ecl.).

Przejdźmy teraz do obecnego stanu stada, dzięki wychowankom którego, lord Derby zajął w r. 1933 pierwsze miejsce wśród zwycięskich właścicieli i hodowców. Cztery czołowe reproduktory i 33 klacze pomieszczone są w Newmarket w Woodland, Plantation i Side Hill Studs; w Thornton-le-Street znajduje się reproduktor Schiavoni, zaś do piątego stada, starożytnego Knowsley, konie są przeprowadzane od czasu do czasu dla zmiany powietrza. Reproduktry lorda Derby, wszystkie własnej hodowli, są następujące:

1) *Fairway* ur. w 1925 r. po Phalaris i Scapa Flow. Biegał 15 razy i odniósł 12 zwycięstw w tej liczbie St. Leger i Eclipse St. na sumę £. 42.722.

Jako rodzony brat Pharoa (championa z r. 1931), a na torze o klasę lepszy powinien okazać się w stadzie wybitnym reproduktorem. W r. b. ukażą się dopiero pierwsze po nim dwulatki, ale pomimo to, okazało się, że dwa najdroższe roczniaki w Doncaster, Fair Harpist (7.100 gw.) i Hairan (6.400 gw.) są jego potomkami.

2) *Sansovino* ur. w r. 1921 po Swynford i Gondolette zwyciężył 6 razy, w tej liczbie Derby, na sumę £. 17.732. Pomimo wspólnego pochodzenia i kariery nie dał jeszcze spodziewanego wybitnego racera, aczkolwiek otrzymuje co rok komplet wybitnych klaczy.

3) *Caerleon* ur. w r. 1927 po Phalaris i Canyon zwyciężył 3 razy, w tej liczbie Eclipse St. na sumę £. 11.210. Delikatny i trudny w treningu nie mógł wykazać na torze prawdziwej swej wartości. Cieszy się powodzeniem hodowców jako rodzony brat

Colorado (II-i na liście reprod. w 1932 i 1933).

4) *Bosworth* ur. w r. 1926 po Son in Law i Serenissima zwyciężył 4 razy w tej liczbie Ascot Gold Cup, na sumę £ 7.209. St. Leger przegrał o łeb do derbisty Trigo. Z pochodzenia i kariery stayer.

5) *Schiavoni* ur. w r. 1922 po Swynford i Serenissima zwyciężył 5 razy na sumę £. 1949. Na torze koń drugiej klasy, a'e jako rodzony brat Tranquil otrzymuje dużo klaczy od mniejszych hodowców. Klacze własnych naogół nie pokrywa.

Jak widzimy czołowe reproduktory lorda Derby mają za sobą wszystkie atuty: pochodzenie, karierę, a przytem są wszystkich młode.

Przejdźmy teraz do klaczy, które szereguje według pochodzenia:

1) Serenissima, (Minoru-Gondolette), ur. w r. 1913, pokr. Caerleon.

2) Piazzeta, (Stedfast-Gondolette), ur. w r. 1923, pokr. Fairway.

3) Vendramina, (Stedfast-Gondolette), ur. w r. 1925, pokr. Fairway.

4) Selene, (Chaucer-Serenissima), ur. w r. 1919, pokr. Felstead.

5) Tranquil, (Swynford-Serenissima), ur. w r. 1920, pokr. Fairway.

6) Composure, (Buchen-Serenissima), ur. w r. 1924, pokr. Fairway.

7) Complacent, (Colorado-Composure), ur. w r. 1930, świeżo wcielona.

8) Eirene (Pharos-Tranquil), ur. w r. 1927, pokr. Coronach.

9) Nevada, (Colorado-Tranquil), ur. w r. 1929, pokr. Felstead.

10) Scapa Flow, (Chaucer-Anchora), ur. w r. 1914, pokr. Bosworth.

11) Fair Isle, (Phalaris-Scapa Flow), ur. w r. 1927, pokr. Sansovino.

12) Fara, (Phalaris-Scapa Flow), ur. w r. 1928, pokr. Singapore.

13) Lamlash, (Swynford-Rothesay Bay), ur. w r. 1924, pokr. Caerleon.

14) Pladda, (Phalaris-Rothesay Bay), ur. w r. 1926, pokr. Sansovino.

15) California, (Colorado-Rothesay Bay), ur. w r. 1929, pokr. Winalot.

16) Spinningdale, (Foxlaw-Spindriff), ur. w r. 1930, świeżo wcielona.

17) Canyon, (Chaucer-Glasalt), ur. w r. 1913, pokr. Bosworth.

18) Blue Ice, (Swynford-Glacier), ur. w r. 1921, pokr. Bosworth.

19) Avalanche, (Phalaris-Glacier), ur. w r. 1924, pokr. Sansovino.

20) Toboggan, (Hurry On-Glacier), ur. w r. 1925, pokr. Gainsborough.

21) Moccasin, (Phalaris-Toboggan), ur. w r. 1930, pokr. Schiavoni.

22) Edelweiss, (Son in Law-Crevasse), ur. w r. 1927, pokr. Salmon Trout.

- 23) Leisure Hour, (Buchan-Halcyon), ur. w r. 1929, pokr. Sansovino.  
 24) Drift, (Swynford-Santa Cruz), ur. w r. 1926, pokr. Fairway.  
 25) Santa Barbara, (Sansovino - Santa Cruz), ur. w r. 1930, świeżo wcielona.  
 26) Redhead, (Harry of Hereford-Hair Tigger II), ur. w r. 1917, pokr. Caerleon.  
 27) Fidra, (Pharos-Redhaed), ur. w r. 1929, pokr. Bosforth.  
 28) Rose Red, (Swynford-Marchetta), ur. w r. 1924, nie pokryta.  
 29) Celiba, (Bachelor's Double - Santa Maura), ur. w r. 1916, pokr. Sansovino.  
 30) Bachelor's Fare, (Tredennis - Lady Baron), ur. w r. 1923, pokr. Bosworth.  
 31) Aileen, (Nimbus-Yveline), ur. w r. 1918, pokr. Sansovino.  
 32) Ranai, (Rabelais-Dark Sedge), ur. w r. 1925, pokr. Coronach.  
 33) Book Debt, (Buchan-Popingaol), ur. w r. 1925, pokr. Coronach.

Z pośród tych klaczy wybitną karierę wyścigową miały: Toboggan (Oaks, Coronation St., Jockey Cl. St. — Ł. 25.050), Tranquil (Tys. Gw., St. Leger — Ł. 21.909), Selene (15½ zwyc. — Ł. 14.386), Canyon (Tys. Gwinei), Fair Isle (Tys. Gwinei). Na ogólną liczbę 33 klaczy tylko 5 nie odniosło zwycięstwa: Fidra, Moccasin, Vendramina, Nevada i Spinningdale, ale 3 pierwsze wogóle nie biegały.

Pochodzenie 28 klaczy w linii żeńskiej

da się wyprowadzić od wymienionych wyżej „foundation mares”, a mianowicie:

9 od Gondolette: Serenissima, Piazzeta, Vendramina, Selene, Tranquil, Composure, Complacent, Eirene, Nevada.

7 od Anchora: Scapa Flow, Fair Isle, Fara, Lamlash, Pladda, California, Spinningdale.

7 od Broad Corrie: Canyon, Blue Ice, Avalanche, Toboggan, Moccasin, Edelweiss, Leisure Hour.

2 od Bridged: Drift, Santa Barbara.

2 od Altiora: Redhead, Fidra.

1 od Hettie Sorel: Rose Red.

Niestety brak jest przedstawicielki Canterbury Pilgrim (jedna znajduje się w stadzie lorda Derby we Francji). Pozostałe 5 klaczy urodziło się w innych stadach. Book Debt, rodzoną siostrę Book Law (L.), kupił lord Derby na ostatniej grudniowej licytacji za 1650 gwinei.

Przyjrzyjmy się teraz ojcom powyższych 33 klaczy. Po własnych reproduktorach są 22 klacze, a mianowicie 12 po ogierach pochodzących od Gondolette (Swynford 5, Chaucer 3, Stedfast 2, Harry of Hereford 1, Sansovino 1) i 10 po Phalaris i jego synach (Phalaris 5, Colorado 3, Pharos 2).

Z pozostałych 11 klaczy 3 są po Buchan i po jednej od Minoru, Tredennis, Bachelor's Double, Son in Law, Foxlaw, Hurry On, Nimbus, Rabelais.

Najbardziej zasłużone są niestety już w podeszłym wieku. Canyon i Serenissima rozpoczęły 21-ą zimę a Scapa Flow 20-ą. Na szczęście Serenissima ma obok siebie 3 córki i 3 wnuczki, a Scapa Flow 2 córki. Karjera stadna tych 3 pereł stada lorda Derby jest już dobrze znana czytelnikom, wspomnę więc tylko o czwartej Selene. Selene dała uprzednio trzy ogiery, prawie klasowe Hunter's Moon, Sickie i Pharamond sprzedane na reproduktory zagranicę (Sickle kupiony za dol. 100.000 do U. S. A. odznaczył się wybitnie w r. ub.), ale sławę jej ugruntował dopiero Hyperion (D. L.) niepokity w roku ub.

W chwili obecnej stado lorda Derby, pomimo, że stosunkowo niewielkie, nie ma sobie równego na całym świecie i sukcesy torowe jego właściciela są na długie lata zapewnione.

Lord Derby posiada pozatem we Francji drugie stado, złożone z 14 klaczy, w których liczbie znajduje się stara i zasłużona Rothesay Bay. Klacze tego stada pokrywane są bądź własnym reproduktorem Pharos'em, dzierzawionym obecnie przez Haras d'Ouilly, bądź też najlepszymi reproduktorem francuskimi jak Ksar, Biribi, Massine, Palais Royal etc.

Produkty stada francuskiego biegają w barwach lorda Derby we Francji z coraz większym powodzeniem.

*Harry of Hereford.*

## KRONIKA

### KRAJOWA

#### WYŚCIGI KOMUNIKAT.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zawiadamia, że na licytacji w dn. 12 października 1934 r. o godz. 11-ej rano na placu wyścigowym będą sprzedawane roczniaki pełnej krwi angielskiej z Państwowej Stadniny Koni w Koźlenicach.

#### PREMJOWANIE OGIERÓW

Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce zawiadamia, że w **poniedziałek dnia 8 października 1934 r. o godz. 10 rano** odbędzie się na placu wyścigowym (na paddock'u do siodłania koni) premjowanie ogierów pełnej krwi angielskiej w wieku od lat 3 — 8 włącznie.

Premjowane będą ogiery hodowli prywatnej, posiadające prawa koni krajowych, które przyjmowały udział w wyścigach w roku 1933 lub 1934 i jako reproduktory używane nie były.

Specjalnie pod uwagę brane będą zalety kwalifikujące te ogiery do hodowli koni półkrwi.

Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce wyznacza 4 nagrody następującej wysokości:

- I nagroda 3.000 zł., dla hodowcy 300 zł.
- II nagroda 1.500 zł., dla hodowcy 150 zł.
- III nagroda 1.000 zł., dla hodowcy 100 zł.
- IV nagroda 500 zł., dla hodowcy 50 zł.

W razie większej ilości ogierów, kwalifikujących się do premjowania, przyznana będzie jeszcze piąta nagroda w wysokości 300 zł., dla hodowcy 30 zł.

Właścicielom ogierów premjowanych będą wydane dyplomy, zaś hodowcom odpisy dyplomów.

Ogiery, które na premjowaniu w latach poprzednich otrzymały jakąkolwiek nagrodę — nie mogą być do tegorocznego premjowania przedstawiane.

W razie braku odpowiednich okazów, Komisja Sędziowska nie ma obowiązku przyznania wszystkich ustalonych nagród.

Komisja ma prawo rozdzielania nagród i przyznawania nagród równoległych w granicach sumy prelimitowanej na nagrody.

Ogiery wysokiej półkrwi angielskiej, zapisane do Polskiej Księgi Stadnej koni wysokiej półkrwi angielskiej mogą być również premjowane z tem, że może im być przyznana najwyższej III nagroda.

Ogiery winny być przedstawione Komisji w rękę (bez siodła) oraz pod siodłem.

Nie będą kwalifikowane ogiery, na które nie zostanie przedstawione oryginalne świadectwo o wpisaniu konia do właściwej księgi stadnej oraz zaświadczenie Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, zawierające wyciąg z ich kariery wyścigowej.

W skład Komisji Sędziowskiej wchodzi przedstawiciele:

1) Wydziału Chowu Koni (Ministerstwa Rolnictwa i R. R.),

2) Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce,

3) Osoba zaproszona przez Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Bezpłatne zgłoszenia ogierów do premjowania przyjmowane będą w kancelarii Towarzystwa Zach. do Hod. Koni w Polsce (Wydział Techniczny) do dn. 30 września r. b. godz. 12 w południe.

Ogiery nie zgłoszone w powyższym terminie nie będą przyjęte do konkursu.

### JEŹDZIECTWO

**Międzynarodowy szampionat konia wojskowego w Bukareszcie** rozegrany zostanie w dniach 21—23 września r. b. Poza kawalerzystami rumuńskimi, zapowiedziano nadto start jeźdźców czechosłowackich, jugosłowiańskich i polskich.

Drużyna polska miała się składać z kierownika oraz 4-ch kawalerzystów, wybranych z pośród oficerów, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w czasie wszechstronnego konkursu konia wierzchowego na czerwcowych zawodach r. b. w Warszawie. Niestety z braku funduszu wyjazd został 15 b. m. odwołany.

**Sandomierskie Koło Sportowe w Gołyszczach, p. Opatów Kiel.** urządza zawody konne w Kielcach dn. 29. 30.IX. i 1. 2.X., oraz w Górkach (pow. Sandomierski) dnia 6.X. r. b.

Min. Roln. i Ref. Rolnych dało S.K.S. do rozegrania zł. 2.000 według uznania, a Polski Związek Jeździecki dał do rozegrania zł. 6.000, resztę daje Koło z własnych funduszy lub z funduszy prywatnych ofiarodawców. Zawody w Kielcach odbędą się na wspaniałym placu obok stadynonu sportowego w przepięknym połozeniu, przy czynnej pomocy Dowództwa 2 Pal. Leg. z Kielc. Zawody w Górkach odbędą się na ziemi Sandomierskiej, w dobrach JWP. Andrzeja Karskiego, a trasy Cross Country i biegów Myśliwskich przez pola i prześliczne a bardzo faliste linie leśne lasów Góreckich dostarczą zawodnikom wiele miłych emocji.

Sandomierskie Koło Sportowe powstało w 1909 roku i przed wojną prowadziło bardzo ożywioną działalność, urządzając po dwa meetingi rocznie. Po wojnie Sand. Koło Sport. też miało piękne momenty, do których zaliczyć można udział w 1924 r. „grupy Olimpijskiej” Koła w zawodach, przyczem zwyciężył wtedy w konkursie p. Zbigniew Horodyński ze Zbydniowa na koniu Morinus.

#### KOMUNIKAT P. Z. J.

Meeting Popularny Polskiego Związku Jeździeckiego, który miał się odbyć w Lublinie dnia 22, 23 i 25 września b. r., z powodu zalania tamtejszego toru wodą został odwołany.

Jeżeli jednak sytuacja ulegnie zmianie, — meeting będzie przeprowadzony w późniejszym terminie, który będzie podany w osobnym komunikacie.

#### KOMUNIKAT P. Z. J.

Stowarzyszenia i władze wojskowe (od dowództwa pułku wzwyż), uprawnione do wydawania świadectw na ulgowy przewóz koleją koni wścigowych lub sportowych, mogą otrzymywać bloki z zaświadczeniami (po 100 szt.) ustalonego wzoru w Sekretariacie P. Z. J. (Warszawa, Mazowiecka 7, adres telegr. Pozwiesz Warszawa).

Zamówienia — do dn. 20.X. b. r. Cena każdego bloku od 4 zł. 50 gr. do 5 zł. z dodaniem kosztów przesyłki za zaliczeniem pocztowem. Ostateczna cena, lecz w wymienionych granicach, zależy będzie od ilości otrzymanych zamówień.

#### KOMUNIKAT P. Z. J.

Meeting Popularny Polskiego Związku Jeździeckiego, który miał się odbyć w Lublinie w dn. 22, 23 i 25 września, został przeniesiony na dn. 20, 21 i 23 października b. r.

## ZAGRANICZNA

### ANGLJA

Żok. Gordon Richards nieprzyjął propozycji ks. Aga Khana na objęcie posady w roku przyszłym. Zaofiarowano mu 7.000 £ rocznie i 10% od wygranych gwarantując kontrakt na 3 lata. Warunki powyższe uważa szampion żokeji za nieodpowiednie do przyjęcia.

## WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Budapeszt, 9 września.

Königin Elisabeth Preis, 27.000 pengö — 2.000 m.

1. Casablanca, 3 l. kl. gn. (Caisot — Bedouine), D. Hajdu, 51½ kg., ż. Balog.
  2. Hunor, 3 l. og. (po Pazman), ks. Festetics, 52½ kg., ż. Esch.
  3. Nordland, 3 l. og. (po Laland), J. Dreher, 54 kg., ż. Gutai.
- B. m.: Essex, Leka.  
Wygrane o 1 — 2 dł. Czas 2:5,4.  
Tot.: 17, 12, 20:10.

Lipsk, 9 września.

Leipziger Stiftungs Preis, 14.330 RM. — 1.400 m., dla 2-latków.

1. Valparaiso, kl. gn. (Asterus — Valladolid), Gł. Stadniny Graditz, 50½ kg., ż. H. Zehmisch.
  2. Ricardo, og. (po Torero), O. Blumenfeld i R. Samson, 52 kg., ż. K. Visek.
  3. Liebschaft, kl. (po Aldford), Gł. Stadniny Graditz, 54 kg., ż. E. Grabsch.
- B. m.: Vogelfrei, Rosanike, Humor, Herzas, Fünfkampf.  
Wygrane o ¼ — 2 dł. Czas: 1:25. Tot.: 15, 16, 16, 16:10.

Doncaster, 11 września.

Champagne Stakes, 2.485 £ — 1.200 m. dla 2-latków.

1. Kingsem, og. kszt. (Tetrameter — Pomona), Sir Ch. Hyde, 57¼ kg., ż. S. Donoghue.
2. Consequential, og. (po Son and Heir), Sir Ch. Mc Leod, 57¼ kg., ż. C. Smirke.
3. Hairan, og. (po Fairway), ks. Aga Khan, 57¼ kg., ż. Gordon Richards.

B. m.: Royal Flush, og. po Son and Heir, Baba au Rhum.

Wygrane o 1½ dł. — łeb. Czas: 1:12,4. Zakłady: 8:1, 13:2, 100:30 „na”.

Doncaster, 12 września.

St. Leger, 10.401 £ — 2.400 m. dla 3-latków.

1. Windsor Lad, og. gn. (Blandford — Resplendent), M. H. Benson, 57¼ kg., ż. C. Smirke.
  2. Tiberius, og. c.-gn. (Foxlaw — Glenabattrick), A. Bailey, 57¼ kg., ż. R. A. Jones.
  3. Lo Zingaro, og. kszt. (Solario — Love in Idleness), J. A. Dewar, 57¼ kg., ż. Gordon Richards.
- B. m. Patriot King, Umidwar, Primero, Adept, Achtenan, Pride of the Chilterus, Autumn.

Wygrane o 2—2 dł. Czas: 3:1,6. Zakłady: 9:4 „na”, 20:1, 100:9.

Berlin — Hoppegarten, 16 września.

Oppenheim Rennen, 13.500 RM. — 1.200 m., dla 2-latków.

1. Contessina, kl. gn. (Oleander — Contessa Maddalena), R. Haniel, 54½ kg., ż. E. Böhlke.
  2. Sturmvoegel, og. (po Oleander), bar. S. A. v. Oppenheim, 56, ż. W. Printen.
  3. Artischoche, kl. (po Herold albo Parmenio), Gł. Stadniny Graditz, 54½, ż. H. Zehmisch.
- b. m.: Fiduzia, Jupiter.  
Wygrane o 2 dł. — łeb. Czas: 1:14,7, tot.: 15, 11, 13:10.

Longchamp, 16 września.

Prix Royal Oak, 200.000 fr. — 3.000 m., dla 3-latków.

1. Brantome, og. gn. (Blandford — Vitamine) bar. E. de Rothschild, 58 kg., ż. C. Bouillon.
  2. Astronomer, og. (Asterus — Roseola) J. E. Widener, 58, ż. H. Semblat.
  3. Maravedis, og. (Massine — Argentee) H. Ternynck, 58, ż. A. Rabbe.
- b. m.: Admiral Drake, Antiochus, Ventillon, Morvillars, Padichah, Verset, Foulauhin.

Wygrane o szyję—2 dł. Czas: 3:13, 9. Toto: 23, 14, 13, 20:10.

### Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC I HODOWCA”

Rocznie 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucji sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE” wynosi dla prenumeratorów „JEŹDZIEC I HODOWCY” 13 złotych. Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa”. Rachunek w PKO 6161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedynczego 1 zł. 75 gr.

Nr. 27

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ¼ strony 30 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe po 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyraz.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł. 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeździec i Hodowcy”, Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI I JANUSZ WŁODZIMIRSKI.

WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

**Wydawnictwa „Jeźdźca i Hodowcy”**  
Pozostało jeszcze po kilkadziesiąt egzemplarzy

**Numeru arabskiego**

o r a z

**Numeru jeździeckiego,**

które są do nabycia w administracji „JEŹDŹCA  
i HODOWCY” Mazowiecka 16, tel. 220-26.

**Cena numeru arabskiego na papierze ilustr. zł. 7—  
numeru jeździeckiego na kredzie zł. 3.50**

**W numerze jeździeckim znajduje się program  
popularnych meetingów P. Z. J. na rok 1934.**

**TOWARZYSTWO ZACHĘTY**  
**DO HODOWLI KONI W POLSCE**

z a w i a d a m i a,   z e

w piątek 12 października 1934 r.  
o g. 11.15 przed trybuną na torze w Warszawie  
odbędzie się doroczna

**LICYTACJA**  
**NA ROCZNIAKI oraz KLACZE STADNE**

Zgłoszenia wraz z dołączeniem wpiso-  
wego po zł. 10 (dziesięć) od konia  
przyjmuje wydział techniczny T. Z.  
do H. K. w P. (Mazowiecka 16 —  
od 10 do 12) do dnia 25 września.

Konie nie zgłoszone do tego terminu nie będą  
zamieszczone w katalogu, zaś konie niezamieszczo-  
ne w katalogu **NIE BĘDĄ LICYTOWANE.**

**POKAZ KONI SPRZEDAWANYCH — OK. GODZ. 10 R. (12.X)**

# Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, DNIA 20 WRZEŚNIA 1934 R.

## WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE . . . .	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA POŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt.  
— sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. —

ADRES REDAKCJI:

MAZOWIECKA 16, TEL. 220-26

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC”

RACHUNEK W P.K.O. 6161.